PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA

DP DZIENNIK POPULARNY

Wydanie A | ŁÓDŹ poniedziałek 3 listopada 1980 roku Rok XXXVI nr 231 (9706) | Cena 1 zł

Historyczna odpowiedzialność państw za ochronę środowiska

30 października Zgromadzenie Ogólne NZ podjęło jedną ze swych najdonioślejszych decyzji, proklamując „Historyczną odpowiedzialność państw za ochronę przyrody dla obecnych i przyszłych pokoleń". Rezolucja w tej sprawie została zgłoszona przez Związek Radziecki.

W dokumencie tym Zgromadzenie Ogólne zwraca uwagę państw na fakt, że kontynuacja wyścigu zbrojeń wywiera zgubny wpływ na środowisko naturalne oraz zmniejsza możliwości niezbędnej współpracy międzynarodowej w dziedzinie ochrony przyrody na naszej planecie.

Rezolucja zobowiązała sekretarza generalnego ONZ do przygotowania raportu w sprawie negatywnych skutków wyścigu zbrojeń na przyrodę oraz zebrania opinii państw na temat możliwości podjęcia międzynarodowych kroków mających na celu ochronę środowiska.

Zgromadzenie Ogólne przyjęło także rezolucję zgłoszoną przez kraje III świata w sprawie projektu „światowej karty przyrody". Rezolucja ta podkreśla suwerenność państw nad ich zasobami naturalnymi oraz zwraca uwagę na szczególne znaczenie zachowania równowagi w przyrodzie w interesie obecnych i przyszłych pokoleń

Reza Pahlawi II

Reza Pahlawi, najstarszy syn obalonego w ub. roku szacha Iranu, ogłosił się w piątek w Kairze nowym cesarzem. Reza Pahlawi II „zaapelował do wszystkich Irańczyków o poparcie" Nie było żadnej ceremonii koronacyjnej Reza Pahlawi przebywa na wygnaniu w Egipcie.

Premier przyjął przedstawicieli NSZZ „Solidarność"

JAK INFORMUJE RZECZNIK PRASOWY RZĄDU, PREZES RADY MINISTRÓW PRL JÓZEF PIŃKOWSKI PRZYJĄŁ W DNIU 31 PAŹDZIERNIKA PRZEDSTAWICIELI KRAJOWEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" Z JEJ PRZEWODNICZĄCYM LECHEM WAŁĘSĄ.

Na spotkaniu przedstawiciele NSZZ „Solidarność" przedłożyli swoje stanowisko wobec rejestracji statutu związku dokonanej przez Sąd Wojewódzki w Warszawie oraz w sprawach dostępu do środków masowego przekazu, w sprawach płacowych, zaopatrzenia rynku i w sprawach wsi.

W sprawie rejestracji NSZZ „Solidarność" rząd stwierdził, że w rezultacie postanowień Sądu Wojewódzkiego z dnia 24.10. br związek uzyskał osobowość prawną i że zostaną mu zapewnione warunki działania. NSZZ „Solidarność" przedstawił swoje stanowisko wobec decyzji Sądu Wojewódzkiego wprowadzenia zmian do statutu i uzasadnił wniesienie odwołania w tej sprawie do Sądu Najwyższego. Minister sprawiedliwości w porozumieniu z I prezesem Sądu Najwyższego poinformował, że odwołanie zostanie rozpatrzone w terminie najpóźniej do 10 listopada 1980 r.

W pozostałych sprawach stanowiących przedmiot rozmowy podjęto konkretne ustalenia, które będą sukcesywnie realizowane.

Lord Carrington zakończył wizytę w Polsce

31 października był ostatnim dniem oficjalnej wizyty w Polsce sekretarza stanu ds. zagranicznych i Wspólnoty Brytyjskiej lorda Carringtona.

W piątek brytyjski gość z małżonką i towarzyszącymi mu osobami przebywał w Krakowie. Lord

(Dalszy ciąg na str. 2)

Minister spraw zagranicznych Wietnamu składa wizytę w Polsce

2 bm. przybył do Polski z przyjacielską wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej — **Nguyen Co Thach.**

Na warszawskim lotnisku gościa powitał minister spraw zagranicznych — **Józef Czyrek.**

Obecny był ambasador WRS — **Nguyen Ngoc Uyen.**

Program wizyty wietnamskiego gościa przewiduje jego spotkania z przedstawicielami najwyższych władz naszego kraju W siedzibie MSZ pod przewodnictwem ministrów spraw zagranicznych odbędą się polsko-wietnamskie rozmowy plenarne.

Medżlis podjął decyzję o uwolnieniu zakładników

Zgromadzenie Narodowe Iranu (Medżlis) zatwierdziło w niedzielę większością głosów warunki uwolnienia 52 zakładników amerykańskich przetrzymywanych w Iranie od 4 listopada ub. roku, Uchwała Medżlisu domagała się od Stanów Zjednoczonych **1) rezygnacji z wszelkich form pośredniej i bezpośredniej ingerencji w wewnętrzne sprawy Iranu, 2) natychmiastowego odblokowania kont irańskich w bankach amerykańskich, 3) natychmiastowego i całkowitego zniesienia embarga na wszelkiego rodzaju towary łącznie ze sprzętem wojskowym, 4) zwrotu majątku szacha, który to majątek według prawa Irańskiej Republiki Islamskiej stanowi własność narodu irańskiego.**

Uchwała Medżlisu przekazana została premierowi Ali Radżai.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Rafsandżani oświadczył na zakończenie sesji Medżlisu, iż po zaakceptowaniu tych warunków przez rząd USA amerykańscy zakładnicy zostaną zwolnieni.

Jak poinformował rzecznik Białego Domu Jody Powell, prezydent USA Jimmy Carter przerwał w Chicago swą podróż wyborczą i udał się do Waszyngtonu, aby omówić z doradcami decyzję parlamentu irańskiego w sprawie zakładników.

USA akceptują rewolucję irańską

Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył w sobotę, że rząd amerykański akceptuje zmiany w Iranie i nie zamierza udzielić poparcia synowi obalonego cesarza, który w piątek ogłosił się w Egipcie szachem. Rzecznik stwierdził, że rząd Stanów Zjednoczonych przyjmuje do wiadomości wyniki referendum z kwietnia 1979 roku, w czasie którego naród opowiedział się za ustanowieniem w Iranie Republiki Islamskiej i uznaje obecy rząd Iranu za powstały zgodnie z prawem.

Rektor Politechniki Łódzkiej gościem szkockiej uczelni

W konsulacie generalnym PRL w Glasgow odbyło się spotkanie z okazji przyjazdu do Szkocji rektora Politechniki Łódzkiej prof **Edwarda Galasa.** Przyjazd rektora Politechniki Łódzkiej nastąpił na zaproszenie odchodzącego na emeryturę rektora Strathclyde University, sir **Samuela Currana.** Należy dodać, że obydwie uczelnie jako pierwsze po stronie polskiej i brytyjskiej podpisały umowę o wymianie i współpracy naukowej w 1967 roku. Od tego czasu wymianą naukową zostało objętych około 300 pracowników naukowych przebywających na stażach od 2 tygodni do 6 miesięcy Zarówno w opinii naukowców polskich, jak i szkockich, wymiana ta jest wyjątkowo korzystna dla obu stron. W czasie spotkania, w którym udział wzięło 100 osób, obecni byli przedstawiciele szkockich ośrodków naukowych, które podpisały podobne umowy z uczelniami polskimi, między innymi przedstawiciele University of Glasgow, St. Andrews University i Aberdeen University.

2 bm. w irańskim Zgromadzeniu Narodowym odbyła się debata w sprawie przetrzymywanych od blisko roku zakładników amerykańskich. N/z.: przemawia ajatollah Chalchali.

CAF — Photofax

Po decyzji Iranu

Uchwała parlamentu irańskiego, w której sformułowano cztery warunki zwolnienia zakładników amerykańskich, wywołała żywą reakcję wśród obserwatorów politycznych. W pierwszych komentarzach agencyjnych podkreśla się, że spełnienie przez rząd amerykański wszystkich warunków ogłoszonych przez Medżlis będzie sprawą bardzo trudną, lub wręcz niemożliwą. Najmniej wątpliwości budzą żądania odmrożenia przez rząd USA irańskich aktywów zdeponowanych w bankach amerykańskich oraz przyrzeczenia, że Stany Zjednoczone nie będą ingerowały politycznie bądź militarnie w wewnętrzne sprawy Iranu. Spełnienie pierwszego warunku zależy jedynie od decyzji prezydenta USA, zaś jeżeli chodzi o kwestię nieingerencji, Departament Stanu USA zaakceptował tę zasadę już we wrześniu br., w liście wysłanym przez sekretarza stanu Edmunda Muskiego do przywódców irańskich.

Dużo bardziej skomplikowana jest kwestia realizacji dwóch następnych warunków: wydania przez rząd amerykański majątku byłego szacha oraz zrezygnowania przez Stany Zjednoczone z wszelkich roszczeń prawnych pod adresem Iranu. Administracja prezydenta Cartera utrzymuje, że zwrot majątku zmarłego szacha będzie niemożliwy do przeprowadzenia przy obowiązującej w USA procedurze prawnej. Twierdzi się również, że rząd amerykański może jedynie radzić prywatnym firmom, by wycofały z sądu roszczenia przeciw Iranowi w związku z zerwaniem przez ten kraj wielu umów i kontraktów, natomiast nie może im niczego w tej dziedzinie nakazać.

W niedzielę odbyła się w Białym Domu dwugodzinna narada z udziałem prezydenta Cartera, poświęcona analizie decyzji podjętej przez parlament irański w sprawie warunków zwolnienia zakładników amerykańskich. W oświadczeniu złożonym po zakończeniu narady rzecznik prasowy prezydenta USA Jody Powell stwierdził że prezydent Carter podejmie odpowiednią decyzję, gdy będzie posiadał więcej informacji dotyczących uchwały parlamentu irańskiego. Następną naradę w Białym Domu zapowiedziano na godziny wieczorne (niedziela).

Rzecznik oświadczył, że prezydent Carter będzie w kontakcie z przywódcami Kongresu, a także z Ronaldem Reaganem i Johnem Andersonem.

Tragiczny pożar w szpitalu psychiatrycznym

W nocy z 31 października na 1 listopada w Oddziale Męskim nr 18 Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Górnej Grupie (woj. bydgoskie) miał miejsce tragiczny w swych skutkach pożar Jak zdołano do niedzieli ustalić pociągnął on za sobą śmierć 50 przewlekle chorych pacjentów szpitala. Ekipy ratownicze przeszukują nadal teren, bowiem do ogólnej liczby chorych brak jeszcze czterech osób; być może, iż w czasie pożaru ukryły się one w okolicy. W szpitalu miejskim w Grudziądzu przebywa pod troskliwą opieką lekarzy 16 osób poszkodowanych w pożarze, zaś w szpitalu w Świeciu nad Wisłą — 11 osób.

Według relacji ordynatora dr Jana Żywiczyńskiego — pełniącego dyżur — o godz. 23.45 przybiegła do niego pielęgniarka z okrzykiem „Pali się!". Tylko parę minut można było poruszać się w kłębach dymu wypełniających dwupiętrowy budynek szpitala (dawnego seminarium). Pierwsza przystąpiła do akcji Ochotnicza Straż Pożarna z Górnej Grupy, a zaraz po niej żołnierze jednostki Pomorskiego Okręgu Wojskowego wyposażeni w maski. Przybyło 17 jednostek straży pożarnych z okolicznych miast, oddziały milicji, na ratunek pospieszyła też miejscowa ludność. Akcja wyprowadzania chorych psychicznie pacjentów z płonących pomieszczeń była nad wyraz trudna — wielu z nich pod wpływem stanu określanego w psychiatrii jako „stupor" nie pozwalało się wyprowadzać, wyrywało się na powrót do sal.

W dyrekcji Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Świeciu n/Wisłą przy ul. Sądowej nr 18 uruchomiono punkt informacyjny czynny całą dobę; tel. Świecie: 11-031 w. 192 i 193.

(PAP)

Święto Zmarłych — hołd naszym dziejom

1 listopada społeczeństwo polskie uczciło pamięć swoich zmarłych — ludzi sobie najdroższych, po których pozostało zawsze żywe wspomnienie. W ten właśnie dzień spotykają się rozproszone po kraju rodziny, aby przy grobach swoich najbliższych zamyślić się nad dziedzictwem poprzedników oraz nad sensem własnych życiowych dążeń.

Historia sprawiła, że prywatne, rodzinne losy Polaków nierozerwalnie splatają się z wydarzeniami o dziejowej randze. Współcześnie zmarli ojcowie spoczywają często pod płytami nagrobnymi, na których tylko symbolicznie wyryto nazwiska dziadów — zamordowanych, poległych za wolność kraju, zaginionych w latach II wojny światowej.

Święto Zmarłych weszło do narodowego obyczaju Polaków jako manifestacja pamięci i szacunku dla walki, znoju, uporu dziesiątków pokoleń, którym dzisiejsze społeczeństwo zawdzięcza wszystkie najlepsze wartości: wolność, pracę, wrażliwe serce, szlachetne cele.

Święto tegoroczne obchodziliśmy w dzień prawie zimowy: chłód i wiatr, bezlistne drzewa towarzyszyły wędrówkom po cmentarzach. Pamiętano o ludziach sławnych, wielkich swoimi czynami wojennymi, wiedzą lub talentem. Ale równie wierna jest pamięć o skromnym, rzetelnym trudzie powszednim; o ludziach, którzy dzień po dniu wytrwale podejmowali swoje obowiązki rodzinne, zawodowe, obywatelskie. Oto dlaczego 1 listopada rozgorzały nieprzeliczonymi światłami cmentarze wiejskie i miejskie, mogiły partyzantów wśród lasów, kwatery żołnierzy poległych za wolność kraju, bojowników o sprawiedliwość, o prawa człowieka i społeczeństwa. Tysiące ludzi pochylało się z czcią przed tymi, którzy zginęli podczas narodowych zmagań w XIX wieku, we wszystkich wojnach naszego stulecia i na wszystkich frontach walki „Za wolność waszą i naszą". Kwiatami i jedliną przystrojono groby rewolucjonistów i pionierów budownictwa socjalistycznego w Polsce, luminarzy życia umysłowego i artystycznego.

Nasza ziemia kryje prochy przedstawicieli ponad 30 narodów ginących wraz z Polakami w niemieckich obozach zagłady — w Oświęcimiu, Treblince, na Majdanku, w Stutthofie. Trudno zliczyć światła, które tam zapalono w dniu Święta Zmarłych oraz kwiaty, które ze czcią kładli dorośli i młodzież.

Światła pamięci zapalono również nad tymi, którzy padli w czasie pokoju, nad poległymi przed dziesięcioma laty robotnikami Wybrzeża.

Z serdeczną wdzięcznością przystawali Polacy przy grobach żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy oddali życie na bojowym szlaku wiodącym przez Polskę do Berlina.

W dniu Święta Zmarłych społeczeństwo polskie pamiętało o wszystkich, którzy z pokolenia w pokolenie przekazują cząstkę wykonanej i cząstkę rozpoczętej pracy. Ten dzień osobistej i narodowej pamięci — Im był poświęcony.

W dniu Święta Zmarłych. N/z.: składanie kwiatów na dziedzińcu Bloku 11 byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

CAF — M. Sochor — telefoto

CO DZIEŃ NIESIE

W 308 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.34, zajdzie zaś o 16.04.

Imieniny obchodzą:

Sylwia, Hubert

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami słabe opady śniegu. Temperatura maksymalna —2 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Ciśnienie o godzinie 19 wynosiło 1013,5 hPa czyli 760,2 mm.

Ważniejsze rocznice

1957 — W ZSRR wystrzelono drugiego sztucznego satelitę Ziemi z psem Łajką na pokładzie.

1845 — Ur. Z. Gloger, etnograf, historyk, archeolog.

Taka sobie myśl

Czyste sumienie śmieje się z oskarżeń.

Uśmiechnij się

— Moja żona mnie nie rozumie — jestem fizykiem atomowym.

Porozumienie z kolejarzami

31 października we Wrocławiu, podpisano porozumienie między Komisją Rządową a Międzyokręgową Komisją Porozumiewawczą Kolejarzy NSZZ „Solidarność". Obejmuje ono 44 postulaty, dotyczące podstawowych spraw płacowych, socjalno-bytowych, organizacyjnych i wielu innych.

Porozumienie kończy trudne, prowadzone od blisko dwóch tygodni, rozmowy. Zawiera ono najważniejsze postulaty w zakresie reformy systemu płac kolejarzy, podwyżek płac i awansów, nagród jubileuszowych, poprawy warunków pracy.

Irański minister w niewoli irackiej

Iracka agencja prasowa INA podała 2 bm., że oddział wojsk irackich ujął irańskiego ministra do spraw ropy naftowej, Mohammada Dżawada Tondgujana. Według agencji, irański minister dostał się do niewoli 31 ub. miesiąca w strefie przyfrontowej. INA podała, że Tondgujan przewieziony został do Bagdadu.

Wzrost cen zboża

W Argentynie poinformowano, że podczas najbliższego spotkania przedstawicieli państw — eksporterów zboża, które odbędzie się w Adelaidzie (Australia) cena ziarna wzrośnie do przynajmniej 250 dolarów USA za tonę w porównaniu z ceną 200 dolarów obowiązującą w roku 1980.

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" INFORMUJE

MKZ Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność" zobowiązuje delegatów wszystkich Zakładowych Komitetów Założycielskich NSZZ „Solidarność" do niezwłocznego skontaktowania się z sekretariatem MKZ przy ul. Sienkiewicza 63 (w dn. 3.11.80 r.).

Światowe echa wizyty polskich przywódców w ZSRR

Wszystkie środki masowego przekazu zarówno krajów zachodnich jak i socjalistycznych z wielką uwagą odnotowały przyjacielską roboczą wizytę Stanisława Kani i Józefa Pińkowskiego w ZSRR, szeroko relacjonując jej przebieg oraz treść opublikowanego na jej zakończenie komunikatu, uwypuklając zwłaszcza fragmenty wyrażające przekonanie strony radzieckiej, że „komuniści i ludzie bratniej Polski potrafią rozwiązać ostre problemy rozwoju gospodarczego i politycznego, jakie się wyłoniły".

W doniesieniach agencji zachodnich wskazujących na serdeczność powitania oraz pominięcie zwykłego przy takich okazjach ceremoniału stwierdza się m. in., że wokół wizyty przywódców polskich nie było atmosfery kryzysu, lecz że przebiegała ona w klimacie zrozumienia i wzajemnego zaufania.

Moskiewski korespondent „Reutera" Robert Evans wyraził przypuszczenie, że przywódcy polscy uzyskali od strony radzieckiej zapewnienie o jej zaufaniu dla ich sposobu rozwiązywania sytuacji w kraju. W komentarzu zwraca się uwagę, że komunikat nie wspomina wprawdzie o sytuacji w polskim ruchu związkowym, jednakże sygnalizuje radzieckie uznanie dla dążeń przywódców polskich zmierzających do rozwiązania sytuacji poprzez kompromis, który byłby możliwy do przyjęcia dla obu stron. UPI pisze z Moskwy, iż było to krótkie i przyjacielskie spotkanie.

W niemal wszystkich komentarzach agencyjnych i prasowych zwraca się uwagę że przywódcy obu krajów ponowili swe ostrzeżenia przed ingerowaniem z zewnątrz w sprawy polskie. W niektórych komentarzach zawarte są spekulacje, iż podczas rozmów strona radziecka mogła dać wyraz swemu zaniepokojeniu przedłużającym się procesem normalizacji sytuacji w PRL.

Prasa brytyjska podkreśla w doniesieniach swych korespondentów, że wizyta przywódców polskich w Moskwie potwierdziła poparcie władz radzieckich dla obecnej polityki polskiej dotyczącej współpracy z nowymi niezależnymi związkami zawodowymi, oraz że dotyczyła głównie spraw gospodarczych. Pisze o tym m. in. dziennik „Financial Times".

Austriackie dzienniki „Die Presse" i „Volksstimme" stwierdzają, że podczas rozmów chodziło przede wszystkim o stosunki gospodarcze między obu krajami. „Die Presse" stwierdza, że obie strony chciały znaleźć wspólne rozwiązanie problemów gospodarczych w Polsce. Dotyczy to zwłaszcza kooperacji przemysłów, wytwarzających towary rynkowe oraz artykuły rolno-spożywcze.

Agencja „Tanjug" omówiła wspólny komunikat wybijając w tytule stwierdzenie, że „Związek Radziecki ma zaufanie do polskich komunistów". Stwierdziła także, że komunikat nie wspomina o rozmowach dotyczących ocen wydarzeń w Polsce przed i po podpisaniu porozumienia ze strajkującymi.

Organ KC WSPR „Nepszabadsag" w relacji swego moskiewskiego korespondenta akcentuje, że stosunki polsko-radzieckie cechuje dobre sąsiedztwo, partyjna solidarność oraz wspólnota dążeń i celów. Dziennik podkreśla, że przywódcy obu krajów wyrazili zdecydowane pragnienie obrony i umacniania nierozerwalnych więzi łączących oba narody. Dziennik cytuje sformułowania komunikatu wyrażające przekonanie, iż polscy komuniści zdolni są przezwyciężyć wyłaniające się ostre problemy oraz potępiające dywersyjną działalność pewnych kół imperialistycznych, usiłujących ingerować w sprawy wewnętrzne socjalistycznej Polski.

Lord Carrington zakończył wizytę

(Dokończenie ze str. 1)

Carrington witany przez rektora UJ prof. Mieczysława Hessa zwiedził zbiory uniwersyteckiego muzeum w Collegium Maius, żywo interesując się historią polskiej nauki i kontaktami krakowskiej uczelni z uniwersytetami brytyjskimi.

Oprowadzany przez dyrektora Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu — prof. Jerzego Szablowskiego lord Carrington zwiedził zbiory zamkowe oraz stałą ekspozycję „Wschód w zbiorach wawelskich".

Po południu lord Carrington udał się w drogę powrotną do Londynu, żegnany na krakowskim lotnisku przez wiceministra spraw zagranicznych Mariana Dobrosielskiego oraz gospodarzy Krakowa.

Przed odlotem brytyjski sekretarz stanu w rozmowie z dziennikarzem PAP powiedział: cieszę się, że mogłem odwiedzić Polskę, poznać jej obecną i starą stolicę. W czasie wojny walczyłem ramię przy ramieniu z Polakami i bardzo podziwiam ich odwagę. W moim kraju obecnie bardzo dużo pisze się i mówi na temat Polski. Sądzę, że Polacy powinni sami rozwiązywać swe problemy i kłopoty, wierzę, że im się to uda. (PAP)

Obrady KW PZPR w Legnicy i Płocku

Główne kierunki pracy wojewódzkich organizacji partyjnych wynikające z sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej regionów i kraju były 31 października br. tematem plenarnych posiedzeń komitetów wojewódzkich PZPR w Legnicy i Płocku.

Głównym nurtem plenarnych dyskusji jest konsolidacja wszystkich członków wojewódzkich organizacji partyjnych wokół najważniejszych problemów nakreślonych na VI Plenum KC PZPR. Zwraca się uwagę na konieczność aktywniejszego włączenia się organizacji partyjnych w przywracanie normalnego toku pracy w zakładach produkcyjnych.

W części obrad dotyczącej spraw organizacyjnych Plenum KW PZPR w Płocku przyjęło rezygnację Kazimierza Janiaka z funkcji I sekretarza KW. Na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Płocku wybrano Alfreda Wałka — dotychczasowego dyrektora naczelnego wydawnictwa „Książka i Wiedza". Plenum dokonało również zmian w składzie egzekutywy KW.

W czasie obrad w Legnicy I sekretarz KW Stanisław Cieślik zwrócił się z prośbą o zwolnienie go z funkcji I sekretarza i członka KW. Funkcję tę plenum powierzyło Ryszardowi Romaniewiczowi — dotychczasowemu wojewodzie legnickiemu. Dokonano także zmian w składzie egzekutywy KW. (PAP)

Nadzwyczajny zjazd dziennikarzy zakończył obrady

W nocy z 31 października na 1 listopada zakończyły się w Warszawie 3-dniowe obrady nadzwyczajnego zjazdu delegatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Ostatni dzień obrad wypełniły: dyskusja nad powinnościami polskiego dziennikarstwa w wykonywaniu odpowiedzialnej, zwłaszcza w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju, służby narodowi, przyjęcie uchwał i rezolucji, dokonanie zmian w statucie stowarzyszenia. Zjazd wybrał też nowe władze stowarzyszenia.

W dyskusji wiele miejsca zajęły kwestie modelu i charakteru SDP. Zjazd przyjął bowiem wiele zmian i poprawek do statutu. Zmianą najważniejszą jest określenie stowarzyszenia jako organizacji twórczo-zawodowej.

Nowością jest utworzenie Rady Stowarzyszenia — jako organu przedstawicielskiego, będącego najwyższą jego władzą w okresie między zjazdami. Powstanie rady uniezależnia władzę wybieralną od organu wykonawczego — Zarządu Głównego SDP. Nowym naczelnym organem stowarzyszenia jest również Komisja Interwencyjna. Jej zadaniem jest mediacja w sprawach między dziennikarzami, a ich partnerami w toku wykonywania obowiązków zawodowych. Najistotniejszą cechą nowej struktury władz SDP jest zdecydowane rozgraniczenie funkcji wykonawczych i uchwałodawczych.

Zjazd przyjął też uwagi w sprawie ustawy o cenzurze i ustawy prasowej, upoważniając m. in. nowe władze naczelne SDP do przekazania tych uwag Prezydium Sejmu, a także do powołania zespołu roboczego i grupy ekspertów w celu przygotowania założeń i projektowania ustawy prasowej.

Zjazd dokonał wyboru naczelnych władz stowarzyszenia: 70-osobowej rady, a także Głównej Komisji Rewizyjnej, Naczelnego Sądu Dziennikarskiego, Głównej Komisji Kwalifikacyjnej oraz Komisji Interwencyjnej. Przedtem wybrano na prezesa stowarzyszenia — **Stefana Bratkowskiego** oraz wiceprezesów: **Macieja Iłowieckiego** i **Jerzego Surdykowskiego.**

Zarząd Główny SDP wybrany zostanie przez Radę Stowarzyszenia spośród jej członków. (PAP)

Konferencja prasowa Lecha Wałęsy

1 listopada o godz. 2.00 w nocy wkrótce po zakończeniu rozmów u premiera PRL odbyła się konferencja prasowa Lecha Wałęsy. Spotkanie było krótkie — trwało ok. 20 minut.

Na wstępie odczytany został fragment projektu komunikatu dotyczący rejestracji NSZZ „Solidarność". Pozostałe postulaty — stwierdził L. Wałęsa — zdołano tylko omówić. Otrzymaliśmy natomiast od premiera słowne zapewnienia, że rozmowy będą nadal kontynuowane, m. in. w komisjach. Dzisiaj nie udało nam się uzgodnić wspólnego komunikatu. Godzina była już zbyt późna, a obie strony mocno zmęczone. To wszystko co chciałem powiedzieć o tych kilku godzinach dyskusji.

Następnie padały pytania, na które odpowiadał L. Wałęsa: — zapytany dlaczego nie podpisano całego komunikatu, odpowiedział: Byliśmy zbyt zmęczeni, a każde nieprecyzyjne słowo może zaważyć na przyszłości.

Na pytanie: czy zadowala was sprawa rozdziału podwyżek i zaopatrzenia rynku — co w tej mierze macie zamiar czynić? padła odpowiedź: nie jest to sprawa związku zawodowego. Jest to problem rządu. My będziemy kontrolować jego posunięcia.

Zapytany o stanowisko wobec aktualnych kwestii stosunków zewnętrznych Polski, Lech Wałęsa odpowiedział:

— Nie jest to moja sprawa, nie jestem politykiem — jestem związkowcem. Uważam, że na naszym związkowym polu jest jeszcze wiele spraw do załatwienia.

— Kiedy będą wprowadzone kartki na mięso?

— Problem jest dużo bardziej skomplikowany niż przy cukrze. Cukru jest jeden gatunek, natomiast mięsa wiele.

Na zakończenie konferencji Lech Wałęsa wyraził przekonanie, że jeśli podjęte z rządem ustalenia zostaną wprowadzone w życie, byłoby to wielkim osiągnięciem.

2 bm. odbyło się we Włocławku spotkanie przewodniczącego Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność" Lecha Wałęsy z członkami i sympatykami tego związku, z terenu Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. (PAP)

PHZ „Pol-Mot" - Crvena Zastava

31 października br. została podpisana w Warszawie na okres pięciu najbliższych lat umowa między PHZ „Pol-Mot" a jugosłowiańskim zakładem „Crvena Zastava". Porozumienie dotyczy wzajemnej wymiany samochodów i innych wyrobów motoryzacyjnych. Polska w dalszym ciągu będzie dostarczać do Jugosławii m. in. samochody „Fiat 125p" i „Fiat 126p", zaś stamtąd otrzymywać będziemy samochody „Zastava 1100" oraz „Jugo-45". Ponadto obie strony będą sobie wzajemnie przysyłać elementy i podzespoły przeznaczone do samochodów osobowych produkowanych w Polsce i Jugosławii.

Nowa umowa znacznie rozszerza dotychczasową współpracę między polskim przemysłem motoryzacyjnym a zakładem „Crvena Zastava". W ciągu dotychczasowej, 15-letniej współpracy obroty pomiędzy tymi organizacjami gospodarczymi wyniosły pół miliarda dolarów, natomiast w latach 1981—85 mają one osiągnąć wielkość — ok. 600 mln dolarów. (PAP)

Wyniki kontroli w woj. skierniewickim

Wzmożone kontrole, którymi objęto w woj. skierniewickim działalność wielu przedsiębiorstw przemysłowych, spółdzielni produkcyjnych, placówek handlowych i różnych instytucji wykryły w niektórych przypadkach nadużycia gospodarcze. Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej rozpatrzyła dotychczas 34 sprawy i bada dalszych 13. Praca komisji pozwoliła ujawnić 17 poważnych nadużyć, polegających m. in. na niegospodarności i łapownictwie. Stwierdzono wykorzystywanie stanowisk dla zdobycia wyrobów trudno dostępnych na rynku. Chodziło np. o talony na samochody czy ciągniki. W Przetwórni Owocowo-Warzywnej w Mszczonowie wykryto niedobory na sumę ok. 900 tys. zł. Z kolei Państwowa Inspekcja Handlowa ujawniła 67 przestępstw. Część spraw przekazano do prokuratury, a inne do kolegiów karno-administracyjnych. (PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

Piątek, 31 października

✱ 4.35. Na ul. Łagiewnickiej 27 Kazimierz R. jadąc „Fiatem" LDA 7922 potrącił Kazimierę Ch. lat 49 i Danutę K. lat 35. Obie kobiety z poważnymi obrażeniami przewieziono do szpitala.

✱ 11.15. Na ul. Klonowej przy Wrześnieńskiej nietrzeźwy kierowca „Fiata" LDD 2715 uderzył w drzewo. Kierowca doznał złamania otwartego obu nóg i przebywa w szpitalu. Straty ponad 15 tys. zł.

✱ 16.10. Na ul. Wersalskiej przy zajezdni w autobusie MPK na skutek gwałtownego hamowania spadł z siedzenia Feliks B. Z ogólnymi obrażeniami przewieziono go do szpitala.

Sobota, 1 listopada

✱ 8.30. W Pabianicach na ul. Orlej 24 Anna W. weszła nieostrożnie na jezdnię i potrącona została przez „Trabanta". Ranna przebywa w szpitalu.

✱ 17.30. W Dobrej na trasie E-12 samochód „Skoda" IF 5521 prowadzony przez Tadeusza K. w bliżej nieustalonych okolicznościach potrącił Szymona M., który poniósł śmierć. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WRD MO w Łodzi ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

Niedziela, 2 listopada.

✱ 14.05. Przy zbiegu ulic Wysokiej i Nawrot „Syrena" 9555 PK prowadzona przez Kazimierza N. zderzyła się z „Fiatem". W wyniku zderzenia dwie osoby doznały lekkich obrażeń a straty przekraczają 10 tys. zł.

✱ 19.55. Zbigniew S. przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Dachowej zszedł raptownie na jezdnię i potrącony został przez samochód „Syrena". Pieszy doznał złamania nogi i przebywa w szpitalu.

✱ Świadkowie potrącenia kobiety przez NN tramwaj w Łodzi na skrzyżowaniu ulic Zachodnia — Lutomierska w dniu 1 listopada br. o godz. 11.50 proszeni są do WRD MO.

(kl)

KUKU ŁECZKA

I LOSOWANIE

12 — 15 — 16 — 23 — 32 — 36

II LOSOWANIE

2 — 8 — 9 — 16 — 18 — 22

1 liczba dodatkowa do 5. 4 i 3 trafień — 21

Dnia 31 października 1980 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 59, najdroższy Mąż, najlepszy Ojciec i Dziadek

Ś. + P.

ANTONI BIERNACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada 1980 roku o godz. 14 na cmentarzu ewangelickim (część katolicka) przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają, pogrążeni w nieutulonym żalu:

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZKA

W dniu 31 października 1980 r. zmarła nasza najdroższa i najlepsza Żona, Mamusia i Babcia

Ś † P.

EUGENIA GÓRAL

z domu Stańczyk

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 4 listopada o godz. 12.00 w kościele św. Wojciecha, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Kurczaki.

Pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Dnia 30. X. 1980 r. zmarł

Ś † P.

JAN FILIPOWICZ

emerytowany major WP i długoletni nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się 3. XI. 80 r. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarza na Kurczakach.

Żegnają Go

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Serdeczne wyrazy głębokiego współczucia pielęgniarce oddziałowej Kliniki Neurologicznej

ZOFII TOWPIK

z powodu nagłej śmierci

MĘŻA

składają:

DYREKCJA, I POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SZPITALA KLINICZNEGO NR 1 AM im. N. BARLICKIEGO w ŁODZI

Wszystkim tym, którzy w ciężkich dla nas dniach śmierci i pogrzebu Męża i Ojca

Ś. + P.

LEONARDA SZWARCA

okazali pomoc i współczucie, a w szczególności Działowi Transportu przy ZTK „Teofilów", ZK nr 2 oraz Przyjaciołom serdeczne podziękowania składają:

ŻONA z SYNEM i POZOSTAŁA RODZINA

Zastępcy dyrektora d.s. produkcji

INŻ.

ZYGMUNTOWI SOŁTYSIAKOWI

serdeczne wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIA

składają:

WSPÓŁPRACOWNICY z PIONU PRODUKCYJNEGO oraz CZŁONKOWIE ZAKŁ. KOŁA SWP z ZPW „NORBELANA"

W dniu 30 października 1980 r. zmarła, przeżywszy lat 72 nasza najukochańsza Żona i Siostra

Ś. + P.

ZOFIA STAROSTA

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 listopada 1980 roku o godz. 12.30 na Cmentarzu Komunalnym Zarzew, o czym powiadamiają, pozostający w głębokim żalu:

MĄŻ, SIOSTRA oraz POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 29 października 1980 r. zmarł, po ciężkiej chorobie w wieku lat 70

Ś. + P.

STANISŁAW KRAKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 listopada br. o godz. 14.30 na cmentarzu Zarzew, ul. Lodowa. Pogrążeni w smutku:

ŻONA, CÓRKI, SYN, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 października 1980 roku zmarł, przeżywszy lat 58

Ś. + P.

HENRYK PIETRZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada br. o godz. 15.30 z kościoła parafialnego św. Józefa w Rudzie Pabianickiej.

ŻONA i POZOSTAŁA RODZINA

KOLEDZE

MGR INŻ.

WACŁAWOWI CAŁCE

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z INSTYTUTU METROLOGII WŁÓKNIN i ODZIEŻOWNICTWA

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie w ciężkich chwilach oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych naszego Męża i Ojca

Ś. + P.

JÓZEFA LEWAŃSKIEGO

serdeczne podziękowanie składają:

ŻONA i DZIECI

Sytuacja w rolnictwie nie rokuje poprawy

Po kilku ostatnich nieprzychylnych latach w produkcji rolnej rok bieżący jest wręcz klęską. Olbrzymie straty spowodowane powodziami i nadmiernymi opadami deszczu latem i jesienią mogą się jeszcze zwiększyć na skutek zapowiadanych mrozów i opadów śniegu. Z pól nie zdołano bowiem, mimo największego wysiłku, zebrać ziemniaków jeszcze — jak się wstępnie szacuje — z co najmniej kilkudziesięciu tysięcy hektarów — ich sprzęt zakończono całkowicie tylko w 10 województwach. Zebrano też zaledwie trzecią część buraków cukrowych. Cukrownie skupiły od plantatorów dwa razy mniej tych ziemiopłodów, niż w tym samym okresie ub. roku.

Na polach pozostało jeszcze do zebrania około 45 proc. kapusty, 20 proc. warzyw korzeniowych i około 5 proc. jabłek oraz sporo kukurydzy na kiszonki i na ziarno. 25 proc. trzeciego pokosu traw, a także część innych roślin pastewnych.

Ciągłe opady deszczu bardzo opóźniły siewy i uniemożliwiły obsianie całego przeznaczonego pod oziminy obszaru, a wysiane zboża ozime i rzepaki powschodziły słabiej niż w innych latach.

Wszystko to nie tylko bardzo poważnie pomniejsza rezultaty tegorocznego rolniczego trudu, ale mieć będzie ujemny wpływ także na wyniki rolnictwa w roku przyszłym, a nawet w dalszych latach. Przywrócenie żyzności gleb wymagać bowiem będzie, zdaniem naukowców, paroletniego działania w sferze agrotechniki i nawożenia. W najbliższych dwóch latach nawet przy sprzyjających warunkach atmosferycznych nie można więc oczekiwać zasadniczej zwyżki plonów, tym bardziej, że nic nie wskazuje na to, iż rolnictwo otrzyma w tym czasie potrzebne ilości nawozów mineralnych.

Niedobór pasz już spowodował spadek pogłowia nie tylko młodego bydła rzeźnego i tuczników, ale także stada podstawowego — krów i macior. Odrobienie tego spadku, a więc zwiększenie pogłowia zwierząt, nawet przy korzystnych następnych latach, będzie możliwe w najlepszym wypadku w trzodzie chlewnej w roku 1982, a w bydle nie wcześniej niż w 1983 r.

Obecnie, chcąc zapobiec dalszemu spadkowi pogłowia zwierząt trzeba zakupić za granicą nie mniej niż ponad 8 mln ton zbóż. Nawet przy tak kosztownym imporcie zbóż i pasz można będzie w roku przyszłym uzyskać produkcję mięsa, zdaniem specjalistów rolnych, na poziomie nie wyższym aniżeli 2.150—2.200 tys. ton, czyli o 300—350 tys. ton mniej niż w roku bieżącym oraz o 420—470 tys. ton mniej aniżeli w 1979 r. Nie będziemy tego w stanie zrekompensować ani całkowitym wstrzymaniem eksportu ani też importem, którego rozmiary ograniczają zarówno nasze możliwości płatnicze, jak i zasoby mięsa na rynkach światowych. Ponadto przy niższych zbiorach buraków cukrowych dla utrzymania zaopatrzenia rynku w cukier na poziomie zagwarantowanym kartkami zajdzie prawdopodobnie potrzeba importu około 400 tys. ton cukru.

Wszystko wskazuje na to, że trudno spodziewać się w przyszłym roku poprawy zaopatrzenia rynku w produkty pochodzenia zwierzęcego, a zwłaszcza w mięso i jego przetwory. Obecnie żadne wysiłki i środki nie są w stanie spowodować wzrostu produkcji zwierzęcej już w roku przyszłym w sposób odczuwalny na rynku żywnościowym w postaci większych dostaw mięsa. Można natomiast, i takie działania rząd podejmuje, zrobić wiele dla zapobieżenia dalszemu spadkowi pogłowia zwierząt oraz zachęcenia rolników do powiększania hodowli w roku przyszłym już od wiosny, co odczuwalne byłoby częściowo w 1982 roku, a w większym stopniu w roku 1983. Takie są bowiem cykle produkcji w rolnictwie, w którym straty jednego roku, zwłaszcza w hodowli, trzeba odrabiać kilka lat. (PAP)

Energetyka wodna wyrazem gospodarności

W bilansie energetycznym kraju liczą się obecnie najbardziej wielkie elektrownie cieplne opalane węglem, ale wiadomo, że udział ich będzie maleć, głównie na rzecz energetyki atomowej. Gdy mowa o „białym węglu”, wskazuje się na duże obiekty, typu Włocławka, związane z regulacją Wisły lub budową zbiorników wodnych na innych rzekach, a zawsze z miliardowymi inwestycjami. Tymczasem można mieć setki małych elektrowni wodnych niemal za grosze. Oczywiście, w zasadniczy sposób krajowego bilansu energetycznego one nie zmienią, jednakże mogą wiele pomóc w rozwiązywaniu trudności energetycznych. Ostatnie decyzje i zapowiedzi dalszych postanowień resortu energetyki sa świadectwem dostrzegania tego problemu, od dłuższego czasu podnoszonego przez środowiska naukowe i techniczne.

Skutkiem wieloletnich zaniedbań małej energetyki wodnej stała się likwidacja wielu tego typu obiektów, m. in. z powodu braku turbin i innego wyposażenia maszynowego. Obecnie na deskach projektantów są turbiny o mocy od 100 kW do 3 MW. Znaleziono także producenta, który zamierza się specjalizować w wytwarzaniu małych turbin wodnych. Są to Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne „Dozamet” w Nowej Soli. Natomiast prądnice do tych turbin wytwarzać będzie wrocławski „Dolmel”. Obydwu wytwórcom nie zabraknie roboty na długie lata. Na budowę nowych i rozbudowę lub odbudowę istniejących elektrowni wodnych potrzeba będzie około 3000 jednostek prądotwórczych. Jest to program na co najmniej kilkanaście lat.

Osobną sprawę stanowi odbudowa siłowni wodnych, głównie młynów i tartaków. W minionym ćwierćwieczu zlikwidowano około 6 tys. takich obiektów, tj. znakomitą ich większość. Niektóre przestały pracować w ogóle, a inne przestawiano na energię elektryczną.

Pożytki z małych elektrowni i siłowni wodnych są bardzo duże, przede wszystkim zapewniają oszczędność węgla w ilości 2/3 kg na 1 kWh. Spożytkowanie wytworzonej w nich energii odbywa się bez strat z tytułu przesyłu i transformacji, gdyż odbiorniki są w najbliższym sąsiedztwie. Dodajmy, że przy elektrowniach i siłowniach wodnych tworzą się najczęściej małe zbiorniki retencyjne, co wpływa korzystnie na lokalne stosunki wodne. (PAP)

USZCZĘŚLIWIANIE na siłę?

I — Garść złotych myśli

Dyrektor dużego zakładu odzieżowego czeka na mnie z obawą w oczach i drżącymi rękoma. Jest szósta po południu. Siedzę w zakładzie od rana, a on cały czas nie rusza się z gabinetu. Czeka kiedy skończę rozmowy z załogą i z „Solidarnością”, żeby zapytać — „czy bardzo na mnie najeżdżali?”. Tłumaczy się: — „Cóż ja mogę zrobić jeśli nie ma o d p o w i e d n i c h d y r e k t y w jak nowe związki traktować? (rozmowa prowadzona przed rejestracją) — Ja — mówi — wcale nie jestem przeciw, bo związki i samorząd robotniczy mogą mi przecież tylko pomóc w mobilizowaniu ludzi do roboty”.

Kierownik działu ekonomiczno-organizacyjnego i dyrektor jednej z łódzkich przędzalni: — „Robotnicy wcale nie odczuwają potrzeby samorządu. Na sesjach KSR dobrze jak jedna piąta rozumie, co się mówi. Zresztą, rozumieją czy nie i tak potakują. Bo ludzi interesują płace, a nie to, czy przędza jest z „Bistony” czy z „Marko”. Załoga nie garnęła się do samorządu, bo jej opinia nie była i tak brana pod uwagę. Trzeba nam głębokich zmian. Społecznych! Musi się zmienić mentalność, by można było w ogóle mówić o przekonaniu, potrzebie i sensie współgospodarzenia przedsiębiorstwem. Nie będzie to jednak możliwe przy takim, jak do tej pory — scentralizowanym systemie zarządzania, gdy nawet papier toaletowy jest dzielony na szczeblu centralnym...”

Przewodnicząca Rady Zakładowej w tejże przędzalni: — „Samorząd powinien mieć szerokie uprawnienia decydowania nie tylko o sprawach socjalnych, lecz o wszystkim co dotyczy zarządzania zakładem”.

Przewodniczący i jego zastępca NSZZ „Solidarność” w tejże przędzalni: — „O pracach samorządu właściwie nikt nic nie wiedział. Czasem coś opowiedział kolega, który należał do KSR i na sesje chodził. Ale jak 35 lat tu pracujemy, to ani w pracach samorządu nie uczestniczyliśmy, ani o tym wiedzieliśmy. Samorządność jest potrzebna, to fakt. I ludzie się do naszego związku zapisują, tyle, że do pracy społecznej to już nie ma chętnych. Więc jak tu mówić o samorządności, w naszym związku, czy w ogóle...

II — Ten, którego nie ma...

ZPO im. Próchnika. Niewielkie grono osób, które uczestniczyło — z urzędu — w pracach KSR. Według porządku: **Mirosława Jagła** — I sekretarz KZ PZPR, **Ewa Pakulska** — przewodnicząca ZZ ZSMP, **Jerzy Dominiak** (robotnik) — przewodniczący nowo wybranej RZ, **Longin Barski** — dyrektor naczelny zakładu. Zaproszony do rozmowy przedstawiciel zakładowego komitetu NSZZ „Solidarność” nie przyszedł z powodu zebrania na temat realizacji planu w zakładzie „B”.

— Samorząd robotniczy w tej chwili właściwie nie istnieje — stwierdza na początku, by nie było już żadnych wątpliwości, że nasza rozmowa ma charakter czysto teoretyczny — **M. Jagła.** — Czekamy na ustawę o samorządzie robotniczym, tak jak na ustawę o przedsiębiorstwie i o związkach zawodowych. Poprzez wybory do rady zakładowej część delegatów do KSR odeszła sama, część wypadła w trakcie kampanii. Samorząd jest zdekompletowany, bez uprawnień i obowiązków. Od ostatniej czerwcowej sesji — cisza. A jest wiele spraw, które wypadałoby z załogą omówić i rozliczyć się przed nią — choćby z realizacji postulatów.

Negatywne doświadczenia KSR? — Nieprawda — twierdzą dyrektor, sekretarz i przewodnicząca młodzieży. — Nieprawda, że dyskusji nie było. Nie było natomiast żadnych formalnych uprawnień gwarantujących poszanowanie stanowiska samorządu, a więc załogi, w jakiejkolwiek sprawie. Samorząd nie miał prawa veta wobec decyzji dyrekcji czy zjednoczenia, nie był partnerem wobec administracji i uważającej się za władzę? Nie mógł przecież oddać sprawy do arbitrażu...

— Co tu dużo mówić o gwarancjach prawnych — gwoli wyjaśnienia dorzuca **E. Pakulska.** — Trzeba zacząć od tego, co załoga, co szwaczka mogła zrozumieć ze spraw omawianych na KSR. Co z tego, że wiedziała, że zakład ma dać produkcję o wartości milionów czy miliardów złotych? To trzeba przełożyć na język zadań każdego zespołu, każdego stanowiska pracy.

— **A kto u nas zna język wszystkich wskaźników?** — zadaje retoryczne pytanie dyrektor Barski. — Co warte wskaźniki, które przychodziły w ostatniej chwili? Co wart zatwierdzony przez sesję KSR plan, który pod koniec roku trzeba było — prosząc o to — korygować? **To było nieudolne zabawianie się w samorząd, który może i zdałby egzamin, ale działać musiałby w innych warunkach. Plan budowało się przecież pseudooddolnie** Z jednej strony były warunki techniczne, technologiczne, wydajność maszyn i ludzi, a z drugiej — narzucone z góry wskaźniki. Więc co zostawało w środku? Jedynie manipulowanie ceną. I w rezultacie mieliśmy 100 proc. nowości i inne dziwolągi wymuszające wykonanie planu wartości. **Planu zatwierdzonego zbiorowo na KSR, więc nikt nie był odpowiedzialny. Chcieliśmy samorządu — dostaliśmy samorząd — godny sytuacji, możliwości i... naszej własnej odwagi...**

Czy kiedykolwiek KSR mógł wybierać sam tematy, które chciał rozpatrzyć, bo taka była potrzeba? — wtrąca sekretarz **Jagła.** Dlaczego zawsze o tej samej porze sesje KSR w całym kraju musiały debatować na ten sam temat? I kolejna sprawa, bezpośrednio z tym związana. W czasie konferencji nie mówiło się o jednej lub dwu kwestiach nurtujących załogę. Mówiło się zasypując słuchaczy tysiącem danych i wskaźników, o trzydziestu sprawach. Przy piątej robotnik czy szwaczka przestawali słuchać. Więc zatwierdzało się to, co przedstawiła administracja.

— Kto powinien wchodzić w skład samorządu robotniczego? — zastanawia się głośno **Jerzy Dominiak.** Na pewno dobrzy pracownicy, tacy co znają się na robocie. I młodzi — ze świeżym spojrzeniem, z odwagą wypowiadający swoje zdanie — upomina się **Ewa Pakulska.** No i już na pewno robotnicy nie powinni stanowić tylko jednej trzeciej składu — dorzuca sekretarz **Jagła.** — Nie powinni też zasiadać w KSR tylko rok. To czas wystarczający ledwie by wgłębić się w problemy zakładu, by zrozumieć mechanizmy zarządzania przedsiębiorstwem.

No a czym powinien się samorząd zajmować? — zastanawiamy się wspólnie. — Nowe i stare związki stoja na stanowisku, że do nich należy ochrona praw pracownika. To jedno ogniwo samorządności. Drugie, to wypracowany w latach 1956—58 model samorządu robotniczego. Można nad nim dyskutować, ale trudno negować zupełnie. W pamięci wielu z nas zostały przecież Rady Robotnicze z okresu ich śmiałego działania. Wielu robotników z sentymentem je wspomina (mówili o tym np. odzieżowcy z całego kraju, zrzeszeni w „Solidarności” — ale to na marginesie).

Dyrektor Barski uważa, że kiedy już będzie ustawa o przedsiębiorstwie i o samorządzie — powinien istnieć podział ról. Administracja uzbrojona w samodzielność zarządza zakładem, buduje plany. KSR zbiera się, gdy to potrzebne, rozlicza dyrekcję. Zabiera głos (po skonsultowaniu z załoga) w sprawie przyszłości zakładu, inwestycji, modernizacji, nowego kierunku produkcji, udziału eksportu w globalnej produkcji, budowy czy kupna domu wczasowego i innych ważniejszych spraw, które wymagają przedyskutowania z załogą. **A najważniejsze — akcentują — żeby znów nie zatracić kontrolnej roli samorządu. Wielu do dziś uważa, że KSR to było uszczęśliwianie na siłę.** Bo robotnikowi wystarczy stworzyć warunki do pracy i godziwe wynagrodzenie, a już nic go nie będzie obchodziło. Bo po co mu się denerwować i poświęcać swój czas na pracę w samorządzie, posiedzenia, żmudne obliczenia i odpowiedzialne decyzje? Takie zdania słyszy się nierzadko. Sierpień tego roku, po raz kolejny udowodnił, że tak nie jest. Ale co innego spontaniczny ruch w atmosferze ogólnokrajowego napięcia, a co innego funkcjonowanie instytucji samorządu na co dzień. **Na pewno zaś nie może już być tak — podkreśla Jerzy Dominiak — że jak jest źle — to jesteś bracie współgospodarzem, a jak dobrze, to się nie mieszaj do nie swoich spraw...**

— Samorząd robotniczy nie był odczuwalny jako potrzebny — konkluduje **Ewa Pakulska** — bo z czasem nikt już nie wierzył, że można przy jego pomocy cokolwiek wywalczyć. A przecież chodzi o wyrażenie właśnie tego niepokoju tworzenia, niepokoju o swój zakład, o swój kraj...

III — Instytucja nikomu niepotrzebna?

Następnego dnia pytam przedstawicieli zakładowego tymczasowego (jak podkreślają) zarządu NSZZ „Solidarność” w osobach **Kazimierza Kowalczyka** i **Pawła Lipskiego** o te same sprawy.

— Samorząd przecież nie istniał — twierdzą — nad czym się tu zastanawiać? Przynajmniej załodze nic (?) o tym nie było wiadomo Przecież nikt nikogo nie pytał o zdanie. **KSR był po to, by firmować pewne sprawy. To było takie zdalne nami kierowanie, namiastka samorządności na zasadzie: „Cieszcie się, że macie coś do powiedzenia”.** Funkcje samorządu robotniczego — twierdzą Lipski i Kowalczyk oraz obecni na zebraniu w „Próchniku” w tym właśnie momencie odzieżowcy — członkowie „Solidarności” z całego kraju — powinny pełnić związki zawodowe. Jeśli będą i one i samorząd robotniczy jako osobna instytucja, będzie to tylko dublowanie czynności. Bo przecież my, „Solidarność” — podkreślają dobitnie — nie będziemy zajmować się ziemniakami i cebulą. Od tego jest dział socjalny. Natomiast bez nas nie przejdzie żadna sprawa w zakładzie. A żaden z nas nic nie zrobi bez konsultacji z załogą.

No dobrze, a co będzie jeśli w zakładzie działać będzie nie jeden, a kilka związków? Czy i wtedy samorząd robotniczy okaże się niepotrzebny? — pytam. I słyszę, że rzeczywiście niepotrzebny, bo powstaną przecież Rady Pracownicze — które mając etatowych pracowników i uwzględniając stanowiska każdej strony, zajmować się będą sprawami wszystkich, całej załogi.

Tyle moi rozmówcy. Na pewno nie wyczerpali tematu. Pozostaje jeszcze przecież cała sfera spraw, które J. Maziarski („Kultura” nr 41) nazwał „barierami demokratyzacji”. Moi dyskutanci wspominali o nich mimochodem — mówiąc jak to jest z powszechną gotowością do pracy społecznej, do uczestnictwa w życiu publicznym. Silniej może zaakcentowali niewiarę i zwątpienie w sens samorządnego działania w warunkach jakie istniały dotychczas. Ale istnieją jeszcze i inne bariery jak choćby przywiązanie do dyrektyw, wskaźników i wręcz strach przed samodzielnym myśleniem i działaniem. Trudno przesądzać jaki ostatecznie kształt przyjmie samorządność robotnicza. Tym bardziej, że ustawa o samorządzie i związkach zawodowych jeszcze przed nami. Toteż nie podsumowuję tego artykułu mając również nadzieję, że i nasi Czytelnicy zechcą wypowiedzieć się na temat, wobec którego trudno przejść obojętnym.

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

Gdzie kucharek więcej niż sześć...

Zanim spróbowałam wielkiemu kucharzowi zajrzeć do garnka, obejrzałam lady chłodnicze w kilku dużych „samach” spożywczych, popytałam w sklepach ajencyjnych i społemowskiego detalu. Odniosłam wrażenie, że w mrożonkach trwa wyprzedaż remanentów. Liczba asortymentów kulinarnomącznych, warzywnych i mięsnych spadła do stanu prawie zerowego. Jedyny wyjątek w tej regule stanowiły sklepy fabryczne Zakładów Przemysłu Chłodniczego przy ul. Piotrkowskiej i Obrońców Stalingradu. Od razu było widoczne, że tu dostawy uzupełniane są na bieżąco. Krótka ankieta przeprowadzona wśród znajomych potwierdziła, że przesada byłoby powiedzieć, iz mrożonki „są”. Raczej „bywają”.

A przecież IV kwartał, to także w przemyśle chłodniczym okres przetwarzania surowców pochodzących ze świeżych zbiorów rolnictwa, to także okres odbudowy zapasów wyrobów gotowych we wszystkich innych asortymentach, tak, by w razie wzrostu popytu można było wychodzić naprzeciw potrzebom konsumenta.

W kompleksie żywnościowym Zakłady Przemysłu Chłodniczego w ciągu kilku ostatnich lat stały się jednym z niewielu ogniw łańcucha żywieniowego, które odniosły autentyczny sukces rynkowy. Po dłuższych wahaniach, klient stał się życzliwym odbiorcą gołąbków, hamburgerów, placków ziemniaczanych, pierożków, mrożonego szpinaku, mieszanek warzywnych i owocowych. Jako tako zaczął też funkcjonować łańcuch chłodniczy, tj. droga od producenta do konsumenta, która wymaga składów zamrażalnianych, samochodów-chłodni, odpowiednich lodówek oraz lad w sklepach detalicznych. Wiedzą gospodynie domowe, że to, co w zasadzie nigdy nie udało się zakładom garmażeryjnym — udało się w pełni przemysłowi chłodniczemu. Mianowicie — stać się pewnym i ważnym ogniwem żywienia rodziny.

Czy w okresie trudności, jakie przeżywa przemysł spożywczy (z wielu zresztą różnych przyczyn), udało się chłodnictwu utrzymać pozycję niezawodnego żywiciela? 600-osobowa załoga Zakładów Przemysłu Chłodniczego przy ul. Traktorowej w Łodzi w tygodniach strajku nie przerwała produkcji. Stwierdzono, że dostawy żywności przy tak wielkich niedoborach są tak samo ważne, jak produkcja energii elektrycznej. Tym bardziej, że w branży liczącej w kraju 17 zakładów, część strajkowała i dostawy na tym ucierpiały. Postulaty płacowe załogi zostały uzgodnione „na spokojnie”. Do rozmów samorządu z dyrekcją wraca się jeszcze do dziś często.

W czasie mojej wizyty w zakładzie samorząd przekazywał akurat dyrekcji aktualne niepokoje załogi Przewodnicząca samorządu — **Zdzisława Podolska:** — Co będzie z naszą produkcją kulinarną, skoro mamy według najnowszych zarządzeń nie dostawać mączki ziemniaczanej, grysów, płatków? Na razie przemysł ziemniaczany ma przekazywać ziemniaki do sprzedaży bezpośredniej. Nasi ludzie obawiają się, że gdy skończy się przerób owoców na eksport, to z braku surowca dojdzie do postoju. A przecież na tych wydziałach pracuje się na akord.

To pytanie pracowników Zakładów Chłodniczych zatrudnionych na wydziałach, gdzie podstawą produkcji był ziemniak, dotyczy nie tylko zakładu łódzkiego. Zgodnie ze specjalizacją. Łódź miała jednak najwięcej asortymentów mączno-ziemniaczanych. Placki ziemniaczane z Łodzi piekły gospodynie w całym kraju. W zamian aglomeracja łódzka otrzymywała asortymenty, których u nas się nie produkuje.

— To jest problem, który nasze zjednoczenie musi rozwiązać bardzo szybko w skali całej branży — stwierdza dyrektor d/s produkcji **Maria Maro.** — W ciągu 2 tygodni z Centralnego Laboratorium Chłodnictwa w Łodzi muszą dotrzeć do wszystkich zakładów branży w kraju receptury, w których surowiec ziemniaczany zastąpiony zostanie innymi składnikami. Będą to więc na przykład różne risotta, zapiekanki z kasz, makaronów, wyroby z ciasta bez ziemniaków, faszerowane mieszanką z mięsa i podrobów. W naszym zakładzie technolodzy mieli, na szczęście, w zanadrzu kilka receptur, które mogliśmy natychmiast zacząć wdrażać.

Kierunek prac w najbliższym okresie — to zaadaptowanie do warunków produkcji ciast bez domieszki ziemniaka. A więc kluskowych, pierogowych itp. Zaczęto już produkcję litewskich „nodrzyków” — bardzo smacznych klusek z serem (w składzie — 75 proc. twarogu, a więc jest to potrawa bardzo lekkostrawna). Rozpoczyna się produkcja kopytek, leniwych pierogów, utrzymana będzie także produkcja bardzo popularnych w naszym województwie pierogów z mięsem wołowym oraz pierożków z kapustą.

Tych wyrobów zakład jest w stanie dostarczyć 10 ton dziennie, więc nie powinno ich zabraknąć. Doświadczeni technolodzy: **Łucja Zakrzewska, Krystyna Szymczyk, Barbara Jańczyk** i inni opracowują dalsze wyroby dostosowane do zmienionej sytuacji surowcowej. Dobrze się składa, że wyroby te mogą powstawać na tym samym posiadanym przez łódzki zakład parku maszynowym. Znaczy to, że załoga będzie w pełni wykorzystana, tym bardziej, że i w innych asortymentach — takich jak na przykład lody, szerzej wprowadzone zostaną asortymenty bardziej pracochłonne — na przykład nowe rodzaje bardziej efektownych, nadających się na rodzinne uroczystości, tortów lodowych. — Załoga jest bardzo doświadczona i wdrażanie nowych asortymentów będzie następowało na tyle szybko, by rynek na tych zmianach podyktowanych koniecznością nie ucierpiał — zapewnia wreszcie dyr. M Maro.

A więc jedna z przyczyn zauważalnego niedoboru mrożonek w IV kwartale, to zmiany asortymentowe w wielkoseryjnej produkcji. Porównanie sprzedaży z września i października zeszłego roku z obecną, wskazują na przyczynę następną. W 1979 r. we wrześniu sprzedano w Łodzi 88 ton wyrobów kulinarnych — w tym roku 123 tony. Warzyw i owoców — w ubiegłym roku 28 ton, w tym 33,5 tony. W dwu dekadach października różnice są jeszcze wyraźniejsze. W zeszłym roku w tym okresie sprzedano 64 tony potraw kulinarnych, w tym roku — 111 ton. Proporcje wzrostu zachowuja się także w warzywach i owocach. A więc wobec braku wielu innych składników codziennego pożywienia popularność pokarmów mrożonych bardzo szybko wzrasta.

Z pionu handlowego otrzymuję informację, że w magazynach szybko zmalały w październiku zapasy wyrobów gotowych. Pytam więc dyrektora **Kazimierza Kaczmarka,** czy produkcja najbliższych tygodni zakładu łódzkiego oraz dostawy z innych chłodni, w których łódzki zakład pośredniczy, pozwolą wywiązać się chłodnictwu z ważnej funkcji dostawcy poszukiwanej żywności.

— Pewne trudności surowcowe wystąpią we wszystkich asortymentach, a więc nie tylko w naszej łódzkiej ofercie — pada w odpowiedzi. — Dotyczą one jednak w większym stopniu zakładów produkujących przetwory mięsne. Pewne jest, że utrzymane zostaną wielkości dostaw wyrobów z wszelkiego rodzaju farszami, jak: pierogi, paszteciki, pyzy itp. Jesteśmy w stanie zabezpieczyć w miarę dobrze zaopatrzenie rynku w mrożonki warzywne i owocowe. W tych asortymentach pierwotny plan tegoroczny nie został nawet skorygowany na minus. Nieźle „wyszły” u producentów szpinaki, groszek, marchew. Będzie na pewno brak poszukiwanych frytek. Z deserów — produkcja lodów familijnych i innych będzie mogła nawet wzrosnąć. Pozostaje jeszcze problem dobrej organizacji rynku i ścisłej współpracy handlu z naszym zakładem. Dane liczbowe świadczą o tym, że zainteresowanie produktami chłodnictwa będzie rosło w miarę ubywania innych składników pożywienia. Z tego handel musi wyciągnąć właściwe wnioski. My ustawiamy plany miesięczne w oparciu o zamówienia handlu Nie odczuliśmy jednak jeszcze poprzez ten kanał większego nacisku na wzrost produkcji. Nasze dostawy dzienne nie przekraczają 12 ton, a bylibyśmy w stanie przekazać na rynek 25—30 ton.

Nie zakończyłam swej wizyty na ul. Traktorowej z przesadnym optymizmem co do prognoz na najbliższe tygodnie i miesiące. Fakt, że choć u tego wielkiego kucharza — kucharek więcej niż sześć, zanosi się na to, że będzie co jeść. O to stara się nie tylko w społecznym, ale i w swoim — pracowników — interesie, cała załoga tego przedsiębiorstwa.

Wypada także wyrazić nadzieję, że przy dostawach surowców zastępczych, które będą musiały zastąpić ziemniaki, a które — być może — zostaną objęte limitami, ten ważny zakład produkcji żywności otrzyma odpowiednie priorytety.

MARYNA KRAJ

JAKI BĘDZIE POMNIK STOCZNIOWCA?

WYPOWIEDŹ PROF. W. ZINA

Odsłonięcie Pomnika Poległych Stoczniowców ma nastąpić 16 grudnia 1980 roku, w dziesiątą rocznicę pamiętnych wydarzeń na Wybrzeżu. O bliższe informacje na temat tego monumentu poprosiliśmy wiceministra kultury i sztuki, Wiktora Zina:

— Pomysł pomnika narodził się podczas strajku. Stał się jego symbolem. Projekt koncepcyjny, samą myśl podał nie plastyk, lecz stoczniowiec — Bogdan Pietruszka. Bardzo trudno jest — i to nie tylko w tym przypadku — formułę literacką przetłumaczyć na język form plastycznych. Dlatego też i tylko dlatego musiałem jeździć aż tyle razy do stoczni. Społeczny Komitet Budowy Pomnika, któremu przewodniczy Henryk Lenarciak, poszedł za podaną przeze mnie sugestią powołując kilka zespołów plastycznych. Przedstawiły one własne koncepcje — warianty tej samej myśli przewodniej.

Z całą pewnością stoczniowcy przyzwyczaili się do swego symbolu. Ale przy monumentalnych pomnikach istnieje zawsze problem pewnej „futurologii” widzenia. Idzie bowiem o to, że mały model i późniejszy oryginał to dwie zupełnie różne sprawy. W grę wchodzą: skala, skróty perspektywiczne i samo zagospodarowanie otoczenia pomnika.

Gdańsk jest miastem zabytkowym. W związku z tym każdy nowo dodany element musi harmonizować z całym organizmem urbanistycznym. Z prawdziwą przyjemnością chcę stwierdzić, że moje uwagi, jako architekta i konserwatora, zostały w pełni uszanowane. Stwierdzono, że uwagi, które zgłosiłem, a które początkowo budziły tak wielkie kontrowersje, przyczyniły się do tego, że pomnik zyskał na swym plastycznym wyrazie, jak również jako ów nowy element, który wpisze się w panoramę Gdańska.

Od siebie chcę dodać, że taki pomnik będzie symbolem zarówno miasta portowego, jak również tych wydarzeń, które miały tu miejsce przed dziesięcioma laty.

I jeszcze jedna sprawa. Wspólnie z wojewodą gdańskim prof. dr Jerzym Kołodziejskim, który jest specjalistą w dziedzinie urbanistyki, określiliśmy takie miejsce usytuowania pomnika, które nazwać można optymalnym. Społeczny Komitet Budowy Pomnika zgodził się z ta decyzja.

Pomnik stanie w rejonie bramy nr 2 na osi pomiędzy stocznia i Dworcem Głównym — będzie widoczny z jego perspektywy. Pomnik przedstawia zestaw trzech krzyży — masztów, na których są rozwieszone kotwice. Oglądany od dołu stwarza przestrzenną koronę, rozpięta na trzech wyniosłych masztach. W dolnej partii monumentu będą znajdować się reliefy, przedstawiające powszedni dzień pracy stoczni. Pomiędzy trzema krzyżami znajdzie się znicz.

Plac zagospodarowano bez użycia drogich materiałów jako plateau ze złamanych elementów betonu z nie używanego już pasa startowego starego lotniska. Sam monument ma być wykonany z nierdzewnej stali.

Pomnik wykonają sami stoczniowcy, przy współudziale zespołu, którego koncepcja uzyskała najbardziej pozytywną opinię. Autorami zatwierdzonego do realizacji pomnika są: Bogdan Pietruszka, twórca idei plastycznej zaprezentowanej już w czasie strajku, Robert Pepliński — gdański rzeźbiarz oraz Wiesław Szyślak, Jacek Krenz i Wojciech Mokwiński — architekci.

Stoczniowcy mają już zgromadzony materiał. Pomoc w zrealizowaniu dzieła obiecała dyrekcja stoczni.

(INTERPRESS)

Notowała: BARBARA HENKEL

Serce na — cenzurowanym

Mimo że w statystykach światowych wśród przyczyn zgonów choroby krążenia ciągle zajmują jedno z pierwszych miejsc, to jednak wyniki badań naukowych, jak również osiągnięcia w zakresie leczenia tych chorób pozwalają stwierdzić, że stają się one coraz mniej groźne.

Czy choroby serca są dziedziczne?

Prześledzenie historii stanu zdrowia przodków danego człowieka może stanowić najlepszą wskazówkę, czy umrze on z powodu choroby serca przed osiągnięciem wieku starczego. Oto wniosek wynikający z wszechstronnych, obejmujących 6 pokoleń, studiów przeprowadzonych na rodzinach amerykańskich ze stanu Utah. Prowadzący te badania pracownicy University of Utah Medical Center z Salt Lake stwierdzili, że istnieją pewne wyraźne predyspozycje do przedwczesnych zgonów na choroby serca u niektórych rodzin, przy czym ta podatność jest przekazywana z pokolenia na pokolenie osobnikom tej samej płci, z matki na córkę, z ojca na syna.

Eksperci podkreślają jednak, że ta rodzinna skłonność, wzrasta w związku z działaniem innych czynników szkodliwych w przypadku chorób serca, takich jak np. palenie papierosów, otyłość, brak gimnastyki, ruchu, itp.

Wirusy, a choroby serca

Badania wykazały, że pospolity wirus wywołujący półpasiec, przeziębienie i inne infekcje powoduje stwardnienie tętnic co prowadzi do poważnych chorób układu krążenia.

Eksperymenty przeprowadzone w New York Hospital-Cornell Medical Center w Nowym Jorku wykazały, że kurczaki zakażone wirusem opryszczki zapadają na chorobę mającą objawy bardzo podobne do objawów miażdżycy tętnic u człowieka. Dowodzi to, że przy rozpatrywaniu przyczyn chorób serca należy także uwzględniać ich pochodzenie wirusowe.

Rola płuc

Stwierdzono, że płuca uważane dawniej jedynie za narząd oddechowy organizmu, pełnią także istotną funkcję w chorobach serca ze względu na regulację ciśnienia krwi. Daje to możliwości nowego podejścia do zagadnienia kontrolowania nadciśnienia przez użycie leków.

Badania prowadzone pod kierunkiem dr S. Alexandra Stalcupa z Columbia University College of Physicians and Surgeons w Nowym Jorku wykazały nie znane dotychczas działanie płuc polegające na przetwarzaniu enzymów na dwa zasadnicze peptydy, z których jeden wpływa na wzrost ciśnienia, a drugi na jego obniżenie. Obecnie trwają prace nad lekiem, który ma blokować wytwarzanie peptydu powodującego wzrost ciśnienia.

Operacje serca u noworodków

Operacje serca przeprowadzane szczególnie we wczesnym okresie życia dają w wielu wypadkach dobre rokowania i stanowią ogromny postęp w leczeniu chorób serca. Do niedawna w przypadku poważnych wad wymagających leczenia operacyjnego, czekano aż dziecko przekroczy 2 rok życia. Ostatnio pogląd na tę kwestię uległ zmianie. Zdaniem dr Paula A. Eberta z San Francisco, lepiej jest operować zbyt wcześnie niż zbyt późno, ponieważ w większości wypadków z czasem stan zdrowia ulega pogorszeniu. W ciągu ostatnich 5 lat w San Francisco liczba operacji przeprowadzonych u noworodków w okresie pierwszych 6 miesięcy życia wzrosła 10-krotnie. Znacznie zmalała śmiertelność dzieci z tymi schorzeniami, a obserwacje wykazały, że gdyby nie przeprowadzono operacji, 75 proc. spośród dzieci zmarłoby w okresie jednego roku.

Leki wpływające na zmianę stanów psychicznych, a choroby serca

Leki powszechnie stosowane do leczenia stanów depresyjnych, wydają się być skutecznymi środkami działającymi gdy dochodzi do zaburzeń czynności pracy serca, niewydolności krążenia i przypadków nagłych zgonów. Badania prowadzone przez dr Biggera z Uniwersytetu Columbia wykazały, że niektórzy pacjenci nie uskarżający się na stany depresyjne, byli skutecznie leczeni dzięki stosowaniu środka antydepresyjnego — imipramina i nie stwierdzono u nich żadnych skutków ubocznych tej kuracji. Podkreśla się jednocześnie, że większość leków stosowanych przeciwko zaburzeniom czynności pracy serca powoduje skutki uboczne takie jak mdłości, biegunki itp., co niejednokrotnie zmusza pacjentów do zaprzestania ich zażywania.

Rehabilitacja

Ponieważ choroby serca należą do bardzo rozpowszechnionych, zatem proces rehabilitacji stanowi poważne zagadnienie

Studia przeprowadzone w USA wykazały, że istnieje kilka grup pacjentów, którzy źle przystosowują się do nowej sytuacji życiowej. Należy zaliczyć do nich tych, którzy w związku z przebytą chorobą muszą porzucić wykonywaną pracę, a także ludzi ambitnych, energicznych i przedsiębiorczych.

Stwierdzono, że najlepsze szanse powrotu do zdrowia mają ci pacjenci, którzy odrzucają lub ignorują wszelkie napięcia i lęki w tym trudnym okresie życia.

Zauważono także, że proces przystosowania się do nowych warunków u kobiet przebiega trudniej niż u mężczyzn.

* * *

Ogromne osiągnięcia w zakresie leczenia chorób serca pozwalają żywić nadzieję, że będą one coraz mniej groźne.

TERESA ZGLICZYŃSKA

BARIERY JĘZYKOWE — problem nie tylko lingwistyczny

Bariery językowe istnieją od czasu, gdy ludzie nauczyli się mówić. Niestety, do dziś dnia odczuwamy skutki porozumiewania się za pomocą różnych języków. Zacieśnianiu związków politycznych, gospodarczych, społecznych i in. nie towarzyszy integracja językowa. Pierwszym uniwersalnym językiem była łacina. O współczesnej przodującej pozycji angielskiego zadecydowały nie lingwistyczne walory tego języka, jak to się powszechnie uważa, lecz przede wszystkim rozległość imperium brytyjskiego. Dziś angielski jest także językiem jednego z supermocarstw.

Walka o czołową pozycję pomiędzy kilkoma różnymi językami jest szczególnie widoczna na forum organizacji międzynarodowych. Podejmowano co prawda próby uregulowania sytuacji w tej dziedzinie, ale nie jest to wcale proste. Przypomnijmy, że w 1945 r. uznano w ONZ języki czterech mocarstw oraz hiszpański — za oficjalne. Obecnie językami ONZ są też arabski i niemiecki; zgłoszono wniosek o uznanie — za taki — języka japońskiego. Podobna walka toczy się w łonie EWG. Po przyjęciu Anglii do tej organizacji język francuski przestał pełnić tam dominującą, nie zagrożoną rolę. Coraz dobitniej domagają się swych praw obrońcy języka niemieckiego, jako najbardziej rozpowszechnionego w Europie. O swe prawa językowe dopominają się też inni członkowie wspólnoty, co w efekcie przyniosło konieczność stosowania 6 języków w EWG i niemożność porozumienia się co do języków „paszportu europejskiego".

Problemy językowe są też hamulcem w rozwoju krajów nierozwiniętych, zwłaszcza Afryki, którą zamieszkuje 300 mln osób reprezentujących 860 grup etnicznych. W przeważającej części krajów tego kontynentu jest w użyciu — od kilku do — kilkudziesięciu języków. Niektóre z tych państw radzą sobie w ten sposób, iż obok języków etnicznych wprowadzają języki oficjalne. Języki te, będące pozostałością po rządach kolonialnych zna zazwyczaj tylko elita kraju, nie więcej niż 1 proc. ludności. Pozostali używają swych rodzimych języków etnicznych; jest ich ok. 570. W najlepszej sytuacji są ci mieszkańcy Afryki, którzy posługują się językami rozpowszechnionymi na większym terytorium, jak np. swahili. Znaczna większość posługuje się jednak zazwyczaj jednym językiem, często o bardzo ograniczonym zasięgu.

Różnorodność języków nie sprzyja na pewno łatwości porozumiewania się ludzi różnych nacji. Ale gdyby zależało to tylko od znajomości języków bariery językowe nie byłyby tak trudne do pokonania. Problem polega na tym, że język nie służy wyłącznie do porozumiewania się; jest często wykorzystywany jako oręż polityczny. Może być dźwignią neokolonializmu, może ułatwiać lub utrudniać rozwój kraju.

Te i inne tego typu zjawiska związane z barierami językowymi stały się podstawą rosnącego ostatnio zainteresowania jakimś sztucznym językiem międzynarodowym. Powstała nowa dyscyplina naukowa — interlingwistyka, wykorzystująca do swych celów metody socjologii oraz innych nauk społecznych.

Jak dotychczas rozwiązanie problemów językowych jest sprawą przyszłości. Uważa się bowiem, że rozwój międzynarodowej współpracy będzie powodował stały wzrost liczby języków oficjalnych i roboczych, w rezultacie czego bariery językowe nie ulegną zmniejszeniu.

Polska w międzynarodowym programie hydrologicznym

W 1981 r. rozpocznie się drugi etap Międzynarodowego Programu Hydrologicznego UNESCO. Program ten powstał przed kilku laty z przekształceniem Światowej Dekady Hydrologicznej i zakłada zakrojone na szeroką skalę badania zasobów wodnych naszego globu przy międzynarodowej współpracy. Główne kierunki programu — to ocena zasobów wodnych świata, badania wpływu działalności gospodarczej człowieka na zasoby wodne oraz doskonalenie metod badawczych i kształcenia kadr dla hydrologii.

Już przed laty przeprowadzono w naszym kraju prace i studia nad oceną zasobów wodnych i przewidywanym zapotrzebowaniu na wodę. Obecnie najbardziej interesujące dla Polski są badania nad wpływem działalności człowieka na ilość i jakość wody. Dotyczy to głównie tzw. hydrologii obszarów uprzemysłowionych i zurbanizowanych, na których występują największe zakłócenia naturalnych stosunków wodnych.

Projektuje się podjęcie w Międzynarodowym Programie Hydrologicznym w latach 1981—1983 kilku problemów badawczych. W pracach tych uczestniczyć będzie również i Polska. Nasi uczeni kontynuować będą prace w zakresie bilansu wodnego Bałtyku. Pierwszy etap tych badań zakończył się w ub. roku — obecnie rozwijać się będzie prace nad tzw. bilansem operatywnym, umożliwiającym obserwacje aktualnych zjawisk hydrologicznych na Bałtyku. Zakończy się również kolejny etap Międzynarodowy Badań Hydrologicznych w Karpatach.

W najbliższych latach projektuje się rozwijanie prac nad unowocześnianiem metod badań i obliczeń elementów hydrologicznych niezbędnych do projektowania obiektów hydrotechnicznych. Dotyczy to m. in. hydrologii regionów górskich, a szczególnie formowania się powodzi, unowocześniania metod badań parowania wody z lądu, uściślania metod obliczeń hydrologicznych dla potrzeb inżynierskich — przy budowie wielkich zapór i zbiorników wodnych. Przewiduje się także szczegółowe badania wpływu działalności gospodarczej człowieka na stosunki wodne. Duże znaczenie będą miały obserwacje wpływu urbanizacji i uprzemysłowienia na zmiany stosunków wodnych. W Polsce badania takie będą prowadzone na przykładzie Płocka i wielkiej Warszawy. Badać się będzie również wpływ zbiorników wodnych na najbliższe otoczenie oraz zakłócenia stosunków hydrologicznych spowodowanych działalnością rolniczą, m. in. przez melioracje i nawadnianie. Rozwijane będą badania nad systemami informacyjnymi w hydrologii — w celu znalezienia metod lepszej kontroli zjawisk wodnych. Wreszcie wiele uwagi poświęcać się będzie problemom przygotowania specjalistów z zakresu gospodarki wodnej. Chodzi tu m. in. o zapewnienie kadr dla krajów rozwijających się.

MALARSTWO JASKINIOWE — obraz wiedzy o świecie

Sztuka epoki paleolitu, znana z malowideł w jaskiniach, rytów na kościanych i kamiennych płytkach, licznych kamiennych i kościanych figurek od dawna wzbudza duże zainteresowanie archeologów. Przeprowadzono wiele badań i analiz arcydzieł paleolitycznej sztuki. Podjęto próbę rozpoznania na podstawie zachowanych wizerunków określonych gatunków zwierząt. W ten sposób można dowiedzieć się o znajomości przyrody przez ludy paleolitu. Zwierzęta występują w określonym porządku. Są to najczęściej konie, bizony, mamuty, jelenie, górskie kozły, tury, sarny, niedźwiedzie, lwy, nosorożce. Rzadziej występują wilki i zające, a z ptaków są to najczęściej gęsi, kaczki, łabędzie i żurawie. Gady reprezentują węże i żółwie, a ryby — karpie i szczupaki. Świat roślinny, przedstawiany w sposób schematyczny, utrudnia rozpoznanie poszczególnych gatunków. W kilku przypadkach doszukano się na malowidłach kłosów dziko rosnących zbóż.

Uczeni zwrócili uwagę, że ówcześni artyści przedstawiali zwierzęta nie występujące na tych obszarach oraz zwierzęta, które nie były celem polowań. Tak np. w jaskiniach w Pirenejach są malowidła gatunków żyjących w Alpach. W głębi lądu można spotkać wizerunki morskich ryb. Rysunki nie mogą więc wiązać się wyłącznie z magią myśliwską. Występują tam również dziwne zestawienia — nie spotykane w warunkach naturalnych. Pojawiają się pary — koń i tur, koń i mamut. Analiza topograficzna i statystyczna tych figur wykazała, że 90 proc. wizerunków bizonów, turów i koni znajduje się zawsze w centralnej części jaskini. Inne gatunki występują na tych eksponowanych miejscach rzadziej niż w 10 proc. przypadków. Prawdopodobnie rysunki te mają charakter symboliczny i przedstawiają ówczesny model świata i system wierzeń.

Niektóre zwierzęta mogą być symbolem płodności, inne — oznaczają pierwiastek męski lub żeński. Przy niektórych wizerunkach zwierząt są wyrysowane krzyże, złożone z mniejszych kresek. Kreski te występują stale w określonych zestawach liczbowych: 4, 8 oraz 3, 6, 9. Prawdopodobnie społeczeństwa paleolitu znały już rachubę czasu — okres ciąży kobiety wynosił 10 miesięcy księżycowych, a klaczy — rok księżycowy, czyli zamknięcie pełnego cyklu. Wszystkie przedstawiane gatunki ptaków — to ptaki przelotne. Był to więc symbol sezonowych wędrówek i zarazem obraz dynamiki świata. Ludzie epoki kamiennej byli świadomi istnienia rytmów przyrody. Tajemnicze krzyże przedstawiają ich własne widzenie świata; krzyż to cztery strony świata i zarazem — cztery pory roku. Są rysunki zwierząt lądowych, wodnych oraz ptaków będących symbolami trzech światów — ziemi, wody i nieba. Zwrócono uwagę na symboliczne oznaczanie wody falistą linią, a oznaczenie nieba — stylizowaną sylwetką ptaka. W ten sposób rysunki z jaskiń ukazują model świata starszej epoki kamiennej.

Mini-maluch

Wciska się wszędzie, nawet w takie szczeliny między samochodami, gdzie nie zmieści się nawet bielski „Maluch". Pojazd ten, a raczej pojeździk, sprzedawany jest od niedawna we Francji. Kiedy pojawia się na ulicach Paryża — u jednych budzi uśmiech politowania, inni wyrażają swoje zachwyty, gotowi go kupić. Jego imię — Ligier pochodzi od nazwiska twórcy, którym jest Guy Ligier, konstruktor pojazdów formuły pierwszej. Zastosował on w tym samochodziku wyniki swoich wieloletnich doświadczeń z budowy wozów wyścigowych.

Szerokość pojazdu wynosi 1,28 m, długości 1,97 m, a wysokość 1,42 m. Auto charakteryzuje stosunkowo mały promień skrętu wynoszący 6 m. Na razie Ligier jest wyposażony w silnik o pojemności 50 ccm, ale w przyszłości producenci zamierzają instalować silnik o pojemności przeszło dwa razy większej. Nie ma kłopotów ze zmianą biegów gdyż skrzynka jest automatyczna. Zużycie paliwa wynosi zaledwie 3 litry na 100 km.

Te mini-maluchy interesują wielu Francuzów nie mających prawa jazdy. Pojazd można w zasadzie prowadzić od 14 roku życia. W miastach gospodynie wykorzystują go do robienia zakupów, natomiast na wsi — do poruszania się na bliskiej odległości.

MORZE: bogactwo wszystkich narodów

— Panie profesorze, był pan w Genewie na IX sesji III Konferencji Prawa Morza. Panuje powszechna opinia, że w trwającej już od 1974 roku III Konferencji Prawa Morza nastąpił wreszcie przełom. Na czym on polega?

— III Konferencja Prawa Morza zajmuje się wszystkimi problemami prawa morskiego, a więc poszczególnymi kategoriami wód i dna morskiego, jego eksploatacją, sprawami żeglugi, badaniami naukowymi zasobów morskich, transferem technologii. Oprócz spraw czysto ekonomicznych, konferencja zajmuje się skomplikowanymi problemami natury politycznej i militarnej. Uczestniczą w niej — bez ograniczeń — wszystkie państwa, praktycznie ok. 150, co w znacznej mierze utrudnia wypracowanie wspólnego, bądź legitymującego się przewagą głosów, stanowiska w wielu kwestiach, o których wspomniałem.

IX sesję rzeczywiście można uznać za przełomową. Osiągnięto przede wszystkim kompromis w niezmiernie skomplikowanej sprawie zasad przyjmowania uchwał w przyszłej radzie — międzynarodowym organie władzy nadzorującym przestrzeganie prawa morza. Decyzje owej rady (składającej się z przedstawicieli 36 państw) w sprawach dotyczących ustalania norm prawnych oraz eksploatacji dna mórz i oceanów zapadać będą jednomyślnie; w innych ważniejszych kwestiach — większością 3/4 głosów, zaś w sprawach trzeciej kategorii — większością 2/3 głosów. Już choćby procedura podejmowania decyzji wskazuje, jak znaczne trudności towarzyszyły jej ustaleniu.

— Jakie będą kompetencje przyszłej organizacji ds. eksploatacji dna mórz i oceanów?

— Została ona powołana jako organizacja wyspecjalizowana ONZ i w takim charakterze będzie działała. W stosunku do innych agend ONZ będzie jednak miała większą samodzielność. Będzie dysponować międzynarodowym specjalistycznym przedsiębiorstwem wydobywczym i żadne państwo świata nie będzie mogło bez jej zgody samodzielnie prowadzić badań dna morza i wydobywać jego zasobów.

W ramach organizacji ds. eksploatacji dna mórz i oceanów podejmować się będzie badania, które pozwolą dokładnie oszacować podmorskie złoża i ustalić ilość zasobów, jaka może być co roku wydobyta. Dzięki temu zapobiegnie się zmonopolizowaniu dna morza przez kilka państw rozwiniętych gospodarczo, dysponujących technicznymi możliwościami eksploatacji i umożliwi całej wspólnocie świata korzystanie z bogactw zalegających dna.

— Które z zagadnień, omawianych podczas III Konferencji Prawa Morza, w szczególny sposób dotyczą Polski?

— Jest ich wiele. Jednym z nich jest interesująca kwestia delimitacji, czyli rozgraniczenia. Praktykowane są dwie zasady wyznaczania granicy morskiej. Pierwsza zakłada, że rozgraniczenie między państwami leżącymi naprzeciw siebie winno biec wzdłuż linii środkowej, albo też tzw. linii równych odległości. Sprowadza się to do podziału obszaru morskiego między tak usytuowanymi państwami po połowie. Jest to rozwiązanie słuszne i sprawiedliwe tylko w warunkach niewystępowania szczególnych okoliczności, takich jak konfiguracja dna, wybrzeża, zwłaszcza występowania wysp; wówczas bowiem nawet maleńka wyspa, należąca do jednego państwa, uplasowana u wybrzeży drugiego — zabiera temu ostatniemu znaczną część szelfu kontynentalnego i strefy ekonomicznej, ponieważ trzeba wtedy dzielić między tą wyspą a wybrzeżem drugiego państwa. Dlatego duński Bornholm (przy przyjęciu tej zasady) zabiera nam znaczną część naszej strefy rybołówczej i szelfu kontynentalnego.

Istnieje druga zasada delimitacji, zwana zasadą sprawiedliwości, nakazująca przy wytyczaniu granic morskich uwzględnianie wszystkich szczególnych okoliczności. Ponieważ sytuacji takich, jak przytoczona powyżej, jest na świecie kilkadziesiąt — podczas III Konferencji Prawa Morza wyłoniły się dwie grupy państw. Za przyjęciem zasady sprawiedliwości opowiedziało się 29 krajów, w tym Polska (także ZSRR, USA, Francja i Chiny) zaś za zasadą linii środkowej — 22 państwa (wśród nich Wielka Brytania). Sprawa delimitacji nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona, znajdzie ona jednak, tak jak wiele innych spornych kwestii, swoje rozstrzygnięcie w przyszłej konwencji prawa morza.

— Kiedy należy spodziewać się podpisania tej konwencji?

— Dobra atmosfera, jaka towarzyszyła obradom ostatniej, bardzo produktywnej sesji, przełamanie pewnego impasu oraz ciśnienie światowej opinii domagającej się kompleksowego ustawodawstwa dotyczącego mórz i oceanów wskazują na to, iż konwencja powinna zostać podpisana w przyszłym roku. Konferencja trwa długo, to prawda, lecz trzeba powiedzieć, że przyniosła ona już ogromne efekty. Ostatnia jej faza udowodniła zwłaszcza, że nawet najbardziej zawiłe problemy mogą być rozwiązywane przez państwa drogą rokowań.

M. B.

W hołdzie zmarłym

1 listopada. Święto Zmarłych. Od samego rana wyludniły się ulice w centrum Łodzi. Tłumy ludzi z naręczami kwiatów podążały na łódzkie cmentarze, na miejsce wiecznego spoczynku swoich najbliższych. Szczególny to dzień w roku, gdy z pietyzmem wspominamy i czcimy pamięć tych, którzy od nas na zawsze odeszli, ale żyją w naszych sercach. Groby na cmentarzach tonęły w powodzi chryzantem, paliły się na nich znicze. W miejscach pamięci narodowej, przy Mauzoleum na Radogoszczu, przed Grobem Nieznanego Żołnierza, przed Pomnikiem Braterstwa Broni w Parku im. Poniatowskiego oraz przed Pomnikiem Martyrologii Dzieci społeczeństwo naszego miasta składało kwiaty, zapalało świeczki, harcerze pełnili warty honorowe.

W tym dniu osobistej i narodowej pamięci oddawaliśmy hołd naszym najbliższym oraz pamięci ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa, poległym żołnierzom, bojownikom o wyzwolenie narodowe i społeczne naszego kraju. Składaliśmy hołd ludziom, którzy oddali życie za naszą wolność.

Również i wczoraj, w niedzielę, 2 listopada, w Zaduszki, tłoczno było na wszystkich łódzkich cmentarzach. Przez cały dzień, mimo mroźnej pogody, tysiące ludzi odwiedzało groby, gdzie zapalając świeczki i znicze, składając kwiaty, można było zadumać się nad przemijaniem czasu.

Wieczorem nad cmentarzami wznosiła się łuna od świateł zniczów i świec. (J. Kr.)

Fot.: A. Wach

Niepotrzebne przewozy złomu

W Pabianicach i Zgierzu składnice złomu Spółdzielni Pracy „Surowiec" nie są w pełni wykorzystane i posiadają dość miejsca żeby przyjąć transporty żelastwa przewożonego do Łodzi do składnicy prowadzonej przez „Centrozłom", znajdującej się przy ul. Obrońców Stalingradu 103. Rzecz jednak w tym, iż złom przewożony z Łasku bądź też z Ozorkowa do Łodzi... musi minąć składnicę w Pabianicach i Zgierzu, bowiem jest on przeznaczony wyłącznie dla łódzkiej filii „Centrozłomu", która jest po brzegi wyładowana złomem. **Tego rodzaju paradoksy nie są jedynymi, jako że mamy i inne jeszcze bardziej drastyczne przykłady niegospodarności. Bo jak inaczej nazwać fakt, gdy Huta „Katowice" wysyła drogą kolejową złom, który w łódzkiej składnicy „Centrozłomu" jest cięty na krótsze elementy tzw. wsadowe i z powrotem jest on odsyłany do tejże samej huty. Na tym jeszcze nie koniec. Bywa i tak, że złom z Warszawy, zamiast bezpośrednio wędrować do hut śląskich, jest przysyłany do Łodzi, zaś Huta „Warszawa" odbiera od łódzkiej Spółdzielni „Surowiec" złom przez nią paczkowany. I tak, wbrew zdrowemu rozsądkowi, jeździ po kraju złom tam i z powrotem, podczas gdy winien on bezpośrednio trafiać do hut.**

W naszym województwie mamy 15 składnic złomu, a jego zbiórkę i wysyłkę do hut zajmują się trzy przedsiębiorstwa. Niestety, jak wynikało z ostatnich obrad Wojewódzkiego Sztabu d/s Usprawnienia Transportu — **z powodu zbyt małej ilości pras do zgniatania i paczkowania złomu, większość wagonów nie jest odpowiednio załadowana (średnio każdy wagon mógłby zabrać o 3 tony więcej złomu, gdyby był on zgnieciony w pakunki, a nie ładowany luzem) i większość pociągów towarowych wozi powietrze!**

A ponieważ nie możemy sobie pozwolić na tego rodzaju nieracjonalną gospodarkę przewozów, Wojewódzki Sztab d/s Usprawnienia Transportu zajął się tą sprawą i będzie interweniował w kierownictwie „Centrozłomu" w Warszawie. Chodzi przecież o rzecz najważniejszą: o zdrowy rozsądek.

(J. kr.)

Medale dla par małżeńskich

W dzielnicy Górna odbyła się uroczystość wręczenia medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie". Otrzymali je: **Irena i Eugeniusz Piwowarscy, Marianna i Stefan Kinasowie, Władysława i Józef Jurowie, Józefa i Paweł Boguszowie, Franciszka i Stefan Krawczyńscy, Marianna i Zygmunt Janczykowscy, Leokadia i Jan Gruszkowie, Wanda i Edward Wężykowie, Marianna i Władysław Grzelakowie, Józefa i Stanisław Dzikowie, Marianna i Antoni Krzywdowie, Romualda i Stefan Nowakowie, Stefania i Jan Maciejewscy, Helena i Władysław Samuelowie, Zofia i Zygmunt Wanatowie, Bronisława i Stefan Kubasiakowie, Regina i Stanisław Rynkiewiczowie.**

Ponadto odbyła się tam połączona uroczystość odznaczenia medalem „Za długoletnie pożycie małżeńskie" **Heleny i Wacława Mroczkowskich** oraz zawarcia związku małżeńskiego ich wnuka **Janusza Mroczkowskiego z Małgorzatą Łasoń.**

NA ŻYWNOŚCIOWYM RYNKU

• Dostawy ziemniaków i warzyw
• Strażackimi autami - do sklepu

Ostatnie dni były bardzo znaczące dla gromadzenia zapasów ziemniaczanych na okres zimy. Część większych zakładów, jak na przykład: „Dywilan", „Arelan", „Ortal" ziemniaczane potrzeby załóg załatwiła w całości, ale nie brak i takich, gdzie dostawy sięgają dopiero 15—60 proc.

Ostatnio poprawiło się również zaopatrzenie sklepów w ziemniaki, a w wielu udało się nawet osiągnąć ciągłość sprzedaży. Do piątku Łódź otrzymała w sumie 13,5 tys. ton ziemniaków, z czego na rezerwy zimowe przeznaczono ponad 1800 ton. Obserwowany zmniejszony popyt dzienny w detalu rokuje nadzieje uzupełnienia w najbliższym czasie gromadzonych zapasów. Rezerwy warzyw przekroczyły 1200 ton (głównie marchwi), jabłek blisko 500 ton. Martwi natomiast zerowy stan rezerw cebuli. Łódź liczy jednak na zapowiedzianą cebulę ze Związku Radzieckiego. Z importu oczekuje się także m. in. stu ton przecieru pomidorowego i 200 ton jabłek.

W odczuciu łodzian w ostatnich dniach poprawiło się zaopatrzenie w cukier na bony, który w wielu placówkach detalicznych staje się coraz bardziej dostępny. Na półkach pokazał się olej, twarde sery, drożdże. Jaja są głównie chłodnicze. Zaopatrzenie w masło oraz margarynę, a także w kasze, płatki i ryż oraz twarogi tłuste nie było wystarczające, choć dostawy, zwłaszcza w ostatnich dniach, zwiększyły się, głównie do dużych pawilonów.

WSS twierdzi, że zasadniczą przyczyną wielu braków na rynku żywnościowym jest obecnie transport. Dziennie rozwozi się z hurtowni do sklepów 600—700 ton różnych artykułów, a ilość ta mogłaby sięgać 1000 ton. Aby poprawić sytuację władze miasta zadecydowały, że od dziś w dostawach pomoże także tabor strażacki — codziennie 20 aut. W celu sprawniejszego zaopatrzenia małych piekarń w mąkę, głównie żytnią, ustalono, że rzemieślnicy odbierać ją będą sami z młynów. Wstrzymane zostały zaplanowane wcześniej remonty niektórych młynów w naszym okręgu. W odbieraniu zaległych konserw mięsnych z przemysłu pomagał w piątek tabor WZSR. (kas)

Dziś dzień bez alkoholu

Odpowiadając na postulat „Dziennika Popularnego", poparty licznymi listami naszych Czytelników, Rada Narodowa m. Łodzi wprowadziła dalsze ograniczenia w sprzedaży i podawaniu napojów alkoholowych. Od listopada obowiązuje zakaz sprzedaży i podawania napojów zawierających alkohol (także piwa) w każdy poniedziałek.

Dzisiejszy poniedziałek jest w Łodzi dniem bez alkoholu.

(ik)

W granicach rozsądku

Dawno już nie widziałam tak obfitych dostaw wędlin i mięsa, jak w ubiegły czwartek — poinformowała nas telefonicznie pani G. W. Miało to miejsce w pawilonie przy ul. Łagiewnickiej. Cóż jednak z tego, kiedy po 2 godzinach stania udało mi się kupić niewiele. A to dlatego, że pierwszym dziesiątkom klientów sprzedawano takie ilości mięsa i kiełbasy, że wychodząc ze sklepu uginali się pod ich ciężarem.

Podobne zjawisko zaobserwował pan J. S. w „Delikatesach" u zbiegu ul. Nowotki i Strykowskiej. Kiedy stanąłem w kolejce — stwierdza — byłem trzydziesty. Około godz. 16 sklep otrzymał paczkowaną szynkę, baleron, kiełbasę i boczek. Pierwsi klienci wydali chyba na zakupy pół pensji, bo brali takie ilości szynki, baleronu, jakby ich rodziny liczyły po 12 osób. Gdy wreszcie stanąłem u lady, dla mnie został tylko boczek.

Inne artykuły, których występuje niedostatek na rynku, sprzedaje się w ograniczonych ilościach. Czy nie należałoby więc przy sprzedaży mięsa i wędlin dostosować ją do ilości detalicznych, a nie preferować hurtu? Nie lubię ograniczeń, ale jeśli mają już one nas dotyczyć, to wszystkich jednakowo.

(h)

Harcerskie sejmiki

Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza w Chorągwi Łódzkiej ZHP. Instruktorzy oceniają działalność szczepów, hufców i chorągwi, przyjmują uchwały programowe do realizacji na najbliższe lata, wybierają nowe władze oraz delegatów Chorągwi Łódzkiej na VII Zjazd ZHP.

Odbyły się już konferencje sprawozdawczo-wyborcze w kilku hufcach, w czasie których postulowano m. in. powołanie chorągwianej szkoły kształcenia instruktorów. Wiele miejsca poświęcono również problemom właściwej organizacji harcerskiej akcji letniej i zimowej. Konferencje sprawozdawczo-wyborcze wybrały nowe władze w hufcach: Andrespol, Brójce, Aleksandrów, Pabianice-gmina, Zgierz-gmina oraz Ozorków i Konstantynów. Konferencje w pozostałych hufcach odbędą się do końca listopada br. (J. kr.)

Awaria sieci cieplnej w Śródmieściu

O godz. 2.15 w nocy z 31 października na 1 listopada nastąpiła poważna awaria magistrali ciepłowniczej znajdującej się w al. Kościuszki. Trzeba było wyłączyć z dopływu zarówno ciepłej wody, jak i centralnego ogrzewania 35 budynków w śródmieściu. 1 i 2 listopada — jak nas wczoraj poinformował zastępca dyrektora Zakładu Sieci Cieplnej w Łodzi — mgr inż. **Jerzy Piechota** — brygady ZSC pracowały przy usuwaniu tej awarii. Po zlokalizowaniu przecieku wczoraj po południu przystąpiono do spawania rurociągów. Dziś w godzinach rannych — jak nas zapewnił nasz rozmówca — awaria powinna być usunięta i 35 bloków będzie ogrzewanych.

(J. kr.)

Rozmaitości kulturalne

Przegląd filmów brytyjskich

Od wtorku, 4 bm., do 10 bm. kina „Bałtyk" (na seansach o godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20) i „Polonia" (o godz. 11, 13.30, 16, 18.30 i 21) prezentować będą najnowsze filmy produkcji brytyjskiej. Przegląd rozpoczną „Europejczycy" (reż. J. Ivary). W XIX-wiecznej scenerii przedstawione zostały losy pewnej rodziny z Bostonu, którą odwiedzają europejscy krewni. „Szalony motocyklista" (reż. D. Wickes), to film o gwieździe toru wyścigowego. W roli głównej bożyszcze brytyjskiego rocka David Essex.

Dzieje przestępcy skazanego na 23 lata więzienia, który decyduje się na ucieczkę, przedstawia sensacyjny film „Mc Vicar" (reż. T. Clegg). Po zdarzenia wojenne — rajd brytyjskich komandosów na niemieckie okręty w neutralnym porcie Goa — sięga reż. A. V. McLaglen w filmie „Wilki morskie". Ciekawą kreację Theresy Russel przynosi „Złe uzgodnienie" (reż. N. Roeg). „Saturn 3" (reż. S. Donen) z K. Douglasem, Farah Fawcett i H. Keitelem, to głośny film z serii „science fiction". Przegląd zakończy „Człowiek słoń" (reż. D. Lynch). Jest to opowieść o człowieku nieuleczalnie chorym, dla którego jedyną szansą w XIX-wiecznym społeczeństwie jest potraktowanie kalectwa jako curiosum. (rs)

Ogólnopolski turniej wiedzy o sztuce

Biuro Wystaw Artystycznych w Łodzi, wspólnie z Centralnym Biurem Wystaw Artystycznych w Warszawie, pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki organizuje **Ogólnopolski Turniej Wiedzy o Sztuce** dla wszystkich osób (młodzieży i dorosłych) nie związanych profesjonalnie ze sztuką i historią sztuki.

Przedmiotem turnieju będzie historia sztuki XX wieku (polskiej i światowej).

W związku z tym zorganizowany zostanie w Łodzi cykl wykładów przygotowawczych. Odbywać się on będzie w każdy wtorek o godz. 17 w BWA (ul. Wólczańska 31/33), a w każdy czwartek, również o godz. 17, w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym (pl. Wolności 14).

Wykład inauguracyjny pod tytułem „U źródeł sztuki nowoczesnej" wygłoszony będzie 4 listopada o godz. 17 w BWA.

Łódzkie eliminacje przewidziane są w końcu lutego, a finał turnieju w połowie kwietnia w Bydgoszczy. Na zwycięzców turnieju czekają nagrody: wycieczki zagraniczne, dzieła sztuki, albumy o sztuce.

Dokładny program (kalendarzyk i tematy wykładów) otrzyma każdy z uczestników na wykładzie inauguracyjnym 4 listopada.

Zachęcamy wszystkich interesujących się sztuką do wzięcia udziału w tej pięknej kulturalnej imprezie. (m)

Wiersze Miłosza w KŚK

Klub Środowiska Kultury (al. Kościuszki 33) zaprasza w dniu 3 listopada o godz. 18 na wieczór poezji Czesława Miłosza w wykonaniu aktorów Teatru Nowego. O twórczości laureata Nagrody Nobla będą mówić poeci: Zdzisław Jaskuła i Ziemowit Skibiński. Wstęp dla posiadaczy kart klubowych.

Złe psy pogryzły 76-letnią kobietę

Już dziesięć miesięcy leczy się pewna 76-letnia kobieta, którą dotkliwie pogryzły 3 psy, mające pilnować położonego na peryferiach miasta zakładu kamienirskiego. Teren zakładu jest ogrodzony, ale psy potrafiły znaleźć dziurę w płocie i już nie po raz pierwszy wydostały się na ulicę, która akurat przechodziła poszkodowana. Właściciel psów proponował kobiecie polubowne załatwienie sprawy, oferując wypłacenie tytułem odszkodowania 3 tys. zł. Poszkodowana jednak uważa, że jest to suma niewystarczająca, a takie rozwiązanie nie daje gwarancji, że złe psy będą należycie dozorowane, aby nigdy więcej nie rzucały się na przechodniów.

Dlatego też poszkodowana kobieta zwróciła się ze skargą do Prokuratury Rejonowej Łódź-Bałuty. Niecodzienna sprawa jest obecnie przedmiotem stosownych czynności urzędowych, które dadzą w rezultacie podstawę do zajęcia stanowiska przez prokuraturę, a następnie wszczęcia kroków w interesie poszkodowanej i zgodnych z interesem społecznym. (kt)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa	655-55, 284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	
Centrala	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź-Północ	334-31, 609-32
Rejon Łódź-Południe	334-28
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Straż Pożarna	98, 666-11
	795-55, 257-77
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

NOWY — godz. 19.15 „Pan Jowialski"

MAŁA SALA — godz. 20 „Lekarz mimo woli"

JARACZA — godz. 19.30 „Pustaki"

7.15 — godz. 19.15 „Jednak kabaret"

POWSZECHNY — godz. 10 „Piotruś Pan"

Pozostałe teatry nieczynne

FILHARMONIA (Narutowicza 20) — godz. 19.30. Recital chopinowski. Arutiun Panazjan (ZSRR), laureat III nagrody X Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fr. Chopina w Warszawie.

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz 11—17

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

Pozostałe muzea nieczynne

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

LUNAPARK — nieczynny

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) — nieczynne

ZOO — codziennie od godz. 9 do 15.30 (kasa do 15)

PALMIARNIA — codziennie od godz 11 do 16 (oprócz poniedziałków)

OGRÓD BOTANICZNY — codziennie od godz. 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — „Manhattan" USA od lat 18 godz. 10, 12, 14, Film przedpremierowy z czytaną listą dialogową — „Czas Apokalipsy" USA od lat 18 godz. 16, 19

IWANOWO — „Przed odlotem" pol. od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

POLONIA — „Ukryty w słońcu" pol. od lat 18, godz 10, 12.15, 15, 17.15 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „39 stopni" ang. od lat 12 godz. 10, 12.15, 15, 17.15 19.30

WŁÓKNIARZ — „Siedem dni stycznia" hiszp. od lat 15, godz. 12.15, 15, „Ćma" pol. od lat 16 godz. 10, 17.30, 19.30

WOLNOŚĆ — „Przypływ uczuć" fr. od lat 18, godz 10, 12.15 15, 17.15 19.30

WISŁA — „Powrót do domu" USA od lat 15, godz. 9.30 12, 14.30, 17, 19.30

ZACHĘTA — „Hair" USA od lat 15, godz 9.30 12, 14.30, 17 19.30

STUDIO — Dni Filmu Radzieckiego pn. „Adaptacje literackie" — „Jest taki chłopak" radz. b.o. godz. 16.30, „Ojciec chrzestny II" USA od lat 18 godz. 18.30

STYLOWY — Kino Filmów Polskich — 35 lat WFO — „Skarb" pol. b.o. godz. 17.30, „Z przewiązanymi oczami" hiszp. od lat 18 godz. 15, 19.30

DKM — Iluzjon — Gwiazda miesiąca — Marylin Monroe godz 16, 18, 20

KOLEJARZ — nieczynne

GDYNIA — Kino Non-stop od godz. 10 — „Brawurowe porwanie" USA od lat 18

HAŁKA — „Piętaszek i Robinson" ang. b.o. godz. 15, „Diabli mnie biorą" fr. od lat 15 godz. 17, 19

MŁODA GWARDIA — Pożegnanie z tytułem — „Ryzykant" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19

MUZA — „Piętro wyżej" pol. od lat 12, godz. 17, „Proces poszlakowy" jap. od lat 18, godz. 19

1 MAJA — Pożegnanie z tytułem — „Strach na wróble" USA od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.30

POKÓJ — „Skrzydełko czy nóżka" fr. b.o., godz. 15.30 17.30; „Grzeszny żywot Franciszka Buły" pol. od lat 15, godz. 19.30

ROMA — „Spotkanie na Atlantyku" pol. od lat 15, godz. 10 17.15, 19.30; „Przygoda arabska" ang. b.o., godz 12.15, 15.

STOKI — „Wyspa skarbów" fr.-wł. od lat 12 godz. 16, „Młody Frankenstein" USA od lat 15 godz. 18

ŚWIT — „Tredowata", „Ordynat Michorowski" pol. od lat 12, godz. 16, 19;

TATRY — „Godziny grozy" ang. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 18, „Przez Góry Skaliste" USA b.o. godz. 16, DKF — godz. 19.45 — seans zamknięty

OKA — „Kraina wielkiej młodości" rum. godz. 13, „Dziedzictwo" ang. od lat 18 godz. 8.30, 11, 15, 17, DKF — godz. 19.30

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „I ty zostaniesz Indianinem" pol. b.o., godz 16.30; „Chiński syndrom" USA od lat 15, godz. 16;

PIONIER — Dni Filmu Radzieckiego pn. „Twórcy filmowi dzieciom" — „Banda Asa Kier" radz. b.o. godz. 15, „Roj" USA od lat 12 godz. 10, 17, 19.15

REKORD — „Pocałunki z Hongkongu" fr. od lat 12 godz. 15, 17, 19

SOJUSZ — nieczynne

POLESIE — „Mocne uderzenie" pol. b.o. godz. 17, „Gorące polowanie" jap. od lat 15 godz. 19

APTEKI

Al. Mickiewicza 20, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7a.

* * *

Głowno — Łowicka 28, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 47, Pabianice — Armii Czerwonej 17, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 4.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), codziennie Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7 Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzeczewska 35), dla przychodni rejonowych nr nr: 1 2, 3, 5, Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17), Zgierz Ozorków, Aleksandrów, Parzeczew, Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61) Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

* * *

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna ul. Zakątna 44 (cała dobę prócz niedziel i świąt)

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź ul. Sienkiewicza 137, tel 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia) — tel. 615 19

Szybka reakcja „Warsu"

W odpowiedzi na nasz artykuł, zamieszczony 10 października br., a dotyczący sprawy posiłków, oferowanych podróżnym na łódzkich dworcach, a zwłaszcza tańszych dań dla dojeżdżających uczniów, dyrekcja ŁRD „Wars" w przysłanym do redakcji piśmie, powiadomiła nas, że: „Wszystkie podległe jej placówki zostały zobowiązane do wprowadzenia, właśnie z myślą o dojeżdżającej młodzieży, tanich posiłków regeneracyjnych". Będą to zupy z dodatkiem mięsa lub wędliny i chleba, a cena ich wahać się będzie od 9 do 12 zł. Danie to będzie utrzymywane w ciągłej sprzedaży od godz. 7 rano do 18.

Zobowiązano również kierowników zakładów „Wars" do zapewnienia ciągłej sprzedaży tańszych gatunków kanapek oraz co najmniej jednego rodzaju zupy i obiadów tzw. popularnych, których cenę ustalono w wysokości 20 zł dla placówek III kategorii.

Bar kawowy na Dworcu Fabrycznym również ma być nie tylko z nazwy kawowy, ale w rzeczywistości będzie można zjeść tu ciastko i wypić kawę.

Cieszyć może taka natychmiastowa reakcja dyrekcji „Wars" na zawarte przez nas w artykule uwagi.

E. W.

Ceny warzyw

Dziś 3 bm. wchodzi w życie nowy cennik Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Znalazły się w nim ceny na sałatę ze szklarni. Główka o wadze 30—51 g kosztuje w detalu zł 2,50, 51—75 g — 4, od 76—100 g — 5,50, 101—150 g — 7 zł i powyżej 150 g — zł 9. Cena kilograma kapusty brukselskiej — 19 zł. Wprowadzono do cennika jabłka wyboru „ekstra"; w zależności od grupy cena ich wynosi 18—22 zł. Ustalono także cenę na orzechy włoskie. Płacimy za nie 85 zł za 1 kg. (k)

W kilku zdaniach

◆ **Uroczyste przekazanie zabytków etnograficznych zebranych przez Koło Naukowe Biologów UŁ w czasie wyprawy do Afryki — dziś o godz. 11 w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym (pl. Wolności 14).**

RZECZ O BEZSILNOŚCI

To nie ja wymyśliłem ten tytuł i — jak na razie przynajmniej — nie jest to jeszcze moja bezsilność lecz nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 159 w Łodzi. Szkoła nosi imię majora Henryka Sucharskiego i można by dodać, że taki patron w najtrudniejszych nawet chwilach winien dodawać otuchy. To prawda, lecz na razie nauczyciele z wspomnianej szkoły woleliby ją czerpać z innych, bardziej odpowiedzialnych źródeł.

Tych odpowiedzialnych znalazłoby się pewnie i paru, lecz wiadomo, że odpowiedzialność rozłożona na zbyt liczne procentowe raty służy czasami wyłącznie konkluzji iż: „tam gdzie winnych wielu — tam w praktyce winnych brak".

Nie przesądzając wszakże słuszności tego stwierdzenia spróbuję na razie przedstawić fakty, które złożyły się na ową nauczycielską bezsilność. A Czytelnicy (i nie tylko oni) niech osądzą czy jest to uczucie bezpodstawne.

Kiedy w pierwszych sygnałach ze szkoły nr 159 dowiedziałem się, że: **„ściany kują, a lekcje trwają, remont zaczęty przed dwoma laty nadal trwa i utrudnia życie nauczycielom i uczniom, tempo prac jest takie iż w sali gimnastycznej jaskółki uwiły sobie gniazda"** — domniemywałem, że obraz tych kłopotów jest z lekka przesadzony.

Pierwsze więc co zrobiłem po przyjściu do budynku przy al. 1 Maja 89, to zapytałem wieloletnią dyrektorkę szkoły panią **Danutę Tomalkę:**

„co to za dowcip z tymi jaskółkami?"

— To wcale nie dowcip — sprostowała całkiem poważnie strapiona dyrektorka. Te mądre ptaki najlepiej oceniły remontowe szanse naszego gmachu i spokojnie uwiły sobie gniazda pod stropem nieczynnej od grudnia ubiegłego roku sali gimnastycznej. Były, widać pewne, że pierwej zdążą odchować swoje potomstwo niż budowlani wezmą się na serio do roboty...

— A sala czemu była nieczynna?

— Ze względu na bezpieczeństwo dzieci, po tym jak kiedyś spadły kratownice, a że okna się nie zamykają, to i ptaszkom łatwiej było się dostać... Gorzej, że te okna nadają się już dawno do wymiany a jeszcze gorzej, że ich nie zamówiono gdzie trzeba i teraz, gdyby nawet można, to nie byłoby co wstawiać....

— Boisko szkolne też jest w remoncie dwa lata — dodaje jedna z obecnych przy rozmowie nauczycielek, po czym wyjaśnia, że ów remont przebiega w czynie społecznym, do którego poleskie władze dzielnicowe zobowiązały zakłady „Wiosna Ludów". **To są bardzo mili i uczynni ludzie** — zastrzega się nauczycielka — **ale remont idzie słabo, bo to przecież nie są fachowcy od tego rodzaju pracy, oni powinni produkować tkaniny, a nie remontować boiska i szukać na ten cel żużla po całej Łodzi..**

W towarzystwie bezsilnych (coraz mocniej zaczynam w to wierzyć) nauczycielek **zwiedzam szkołę, w której jednocześnie trwają lekcje i trwa remont.** Jak się te dwie czynności mogą ze sobą godzić pisać nie będę,

bo łatwo to sobie wyobrazić

chociaż nie mogę mimo wszystko nadziwić się cierpliwości rodziców uczniów, nauczycieli, którzy znoszą tę „remontową gehennę" (określenie jednego z byłych wicekuratorów) już ponad dwa lata.

Chodzę więc z nauczycielami po szkole — od piwnic po trzecie nareszcie wyremontowane piętro, **oglądam zabite gwoździami łatane dyktą okna, odpadające tynki, gnijące ściany. Patrzę na warunki w jakich uczy się kilkaset dzieci i pracują ich coraz bardziej zmęczeni — nauczyciele.**

Chodzę po szkole i **widzę mnóstwo czekającej na fachowców roboty, widzę syzyfową pracę sprzątaczek i woźnych których nie jest wiele, a które opadają już z sił od zmywania i zacierania śladów po kolejnych ekipach działających w organizacyjnym chaosie, które kują np. to co zostało świeżo pomalowane lub brudzą tam, gdzie właśnie sprzątnięto. Chodzę po szkole i patrzę z trwogą na wystające ze ścian wiązki przewodów elektrycznych, przy których nie sposób postawić nauczyciela do pilnowania bo któż by wtedy uczył i które choć nie straszą się dotąd to zawsze mogą być przyczyną groźnego w skutkach wypadku.**

Ech, odpukać! Tylko byle nie w świeżo malowaną ścianę w zawilgoconych piwnicach, gdzie mieści się szatnia i stołówka. **Pukniesz i to co świeżo malowane odpadnie z kawałkiem przewilgłego tynku. Nie pukniesz — też odpadnie, jak te ściany,** pomalowane w siermiąu, a które już dziś straszą łatami zacieków i odprysków. Dzieje się tak i dziać się będzie **dopóty — dopóki nie zlikwiduje się przyczyny tych zacieków, dopóki nie zostanie przeprowadzone solidne odgrzybienie szkolnych murów. Kiedy? Tego w szkole nikt nie wie...**

Chodząc więc po szkole nr 159 **chodzę także tropami pieniędzy wyrzuconych w błoto,** bo tak trzeba traktować pseudoodnawianie ścian i niektóre zabiegi remontowe, które po paru miesiącach pójdą na marne, okażą się równie zbędne i mało znaczące jak prośby nauczycieli szkoły nr 159 o przeprowadzenie remontu „takiego jakiego szkole potrzeba".

Historii dotychczasowego remontu słucham w gabinecie dyrektorki szkoły, gabinecie pełnym pucharów i dyplomów, bo szkoła ma swoje 20-letnie tradycje i niezłe osiągnięcia, chociaż sądzę, że **największy puchar wypadałoby ufundować dla grona pedagogicznego za trudy i starania poniesione w celu rozpoczęcia, przeprowadzenia i pomyślnego zakończenia remontowej batalii.**

Diagnozę: — „konieczny remont kapitalny" postawiono szkole już przed wielu laty, powstawały coraz to nowe kosztorysy, aż wreszcie — **w maju 1978 roku — roboty remontowe ruszyły** chociaż ich planowany zakres nie uwzględniał sporej części potrzeb, steranej wieloletnim użytkowaniem, szkoły.

Wykonano wszakże zaledwie część prac — np. dekarskie, stolarkę na pierwszym piętrze, pomalowano butwiejące „na okrągło" i wiecznie zagrzybione piwnice po czym Kombinat Budowlany Komunalnego Zakładu Produkcji Budowlano-Montażowej (cóż za frapująca nazwa!) **z początkiem września 1978 r. przerwał pracę,** a jego dyrektor wyjaśnił strapionym nauczycielom, że „trzeba pchnąć wszelkie siły na ukończenie trasy W-Z".

Nie należy sądzić, że nauczyciele i dyrekcja szkoły nr 159 pogodzili się tak łatwo z porzuceniem ich w ćwierć remontowej drogi. Zanosili swoje żale prośby i uzasadnienia gdzie się dało. Od dyrekcji wspomnianego Kombinatu poczynając aż do Zarządu Ekonomicznego Administracji Szkół, władz partyjno-administracyjnych dzielnicy, kuratorium. Niestety — bezskutecznie i wśród pełnego ponoć zrozumienia, ubolewania i serdecznych przyjaciół szkoły (która szkoła ich nie ma?) „psy zająca zjadły"...

Remont nie został wznowiony, dyrektorka się pochorowała, ale gdy znów stanęła na nogach ruszyła do boju, i starań, by remont wznowić. Doprowadziła do spotkania najrozmaitszych tzw „zainteresowanych sprawą czynników" i w efekcie **obiecano, że remont ruszy ponownie w kwietniu 1979 r.** O naiwni nauczyciele, rodzice, dzieci i wy Czytelnicy! Minął kwiecień, maj, czerwiec i wiele dalszych miesięcy, a rozbabrany dawno remont nie chciał ruszyć ani tym bardziej się zakończyć. Oj, ciężko było uczyć się i pracować w tym czasie w szkole nr 159. A trzeba było ponadto pielęgnować

gasnącą remontową nadzieję

Zaowocowała ona po upływie roku od wspomnianego wyżej terminu, czyli **w czerwcu 1980 r., wzięciem szkoły pod remontowe skrzydła przez Brygadę Remontową z Zakładu Remontowo-Budowlanego działającego przy kuratorium.**

Wiele, bardzo wiele obiecywali sobie po tym nowym wykonawcy i nowym remontowym etapie nauczyciele szkoły nr 159, ale... W czasie wakacji wykonano tylko część robót prace elektryczne postępowały dobrze, lecz inne... „Kiedy przyszła ekipa malarzy — wspomina dyrektorka — to **załatwialiśmy im farbę poprzez osoby trzecie, bo nie mieli czym malować, oddaliśmy wszystkie wiadra i pędzle jakie tylko były w szkole,** jednak pracować za nich nie mogliśmy, chociaż **widać było, że robota idzie im jak po grudzie i... jak po wódce. Za pijaństwo zwolniono zresztą niektóre osoby z obowiązku odnawiania naszej szkoły** Roboty przeciągnęły się i znów musimy godzić zajęcia lekcyjne z tym wszystkim co niesie nam dobrodziejstwo tego remontu Przyniesie zaś mniej niż to było planowane, bo brakuje ludzi i materiałów. A więc znów prowizorka i tymczasowe łatanie dziur. Z jakim skutkiem? **widział pan w świeżo pomalowanej sali gimnastycznej te nowiuteńkie zacieki na suficie? No właśnie...**

Czy byliśmy i jesteśmy osamotnieni w naszych kłopotach? Nie — skądże. Inne placówki oświatowe też mają nie mniejsze remontowe problemy. I TO JEST WŁAŚNIE PROBLEM. Niech pan pójdzie do szkoły na Wapienną, tam pan dopiero posłucha gorzkich żalów.. Nie znaczy to, że nikt się nami nie interesował — przyjeżdżali przedstawiciele władz administracyjnych dzielnicowych, **biadali razem z nami nad brakiem materiałów i ludzi.."**

Byli także przedstawiciele Inspekcji Sanitarnej, którzy, oceniwszy warunki w jakich znalazła się i musi pracować szkoła, **postanowili ukarać za ten stan rzeczy... dyrektorkę szkoły występując z wnioskiem o 1000-złotową grzywnę,** Korespondencja w tej sprawie, wnioski, odwołania, tytuły wykonawcze, zjadły mnóstwo czasu i papieru, aż **w końcu wybronił dyrektorkę z opresji naczelnik dzielnicy** proszący uprzejmie specjalnym pismem o „anulowanie grzywny bowiem niewykonanie ustaleń dotyczących remontu to nie wina dyrektorki, gdyż kapitalne remonty w szkołach zleca, nadzoruje i rozlicza Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół, który w tym przypadku także nie ponosi odpowiedzialności za zwłokę" itp. itd A więc nie ma winnych Takie jest widać po prostu szkolne życie, warunki i remontowe możliwości. Gnębi mnie co prawda, a i nauczycieli także, fakt niezamówienia w porę i gdzie trzeba niezbędnej stolarki okiennej i drzwiowej, gnębi mnie owo malowanie ścian, które i tak wkrótce przestanie, ale **właśnie dlatego, że jest jak jest — ten reportaż nosi tytuł — rzecz o bezsilności.**

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

P.S. W ostatniej chwili dowiedziałem się, że w szkole stwierdzono ulatnianie się gazu i celem zlikwidowania tej awarii trzeba było zerwać część parkietu na III piętrze. A tak poza tym — nic nowego — kuje się. Wzory z matematyki i zagrzybione ściany

Pasje „siódemek"

„Pasja" jest w repertuarze Teatru 77" od roku 1972 Dodajmy liczebnik „III" zespół wznowił jej prezentowanie jesienią tego roku. Owe kolejne edycje spektaklu dowodzą, iż **zespół, który za podstawowy cel swego działania przez cały czas uznaje potrzebę dyskusji z widzem o sprawach politycznie i społecznie dla nas najważniejszych,** stara się uaktualniać temat tej wspólnej rozmowy. Tak długie zaś „przywiązanie" zespołu do tego przedstawienia świadczy chyba niezbicie że jego twórcy uważają, iż jest ono wypowiedzią teatralną bardzo społecznie istotną Dowodzi również tego że uznali jego formułę na tyle otwartą, że nie zaszkodzi spektaklowi zmiany uwspółcześniające jego treści. Czymże więc jest ta „Pasja"?

Zbudowana jest z dwu części. Pierwsza — to niezwykle piękna pantomima, poświęcona idei. To opowieść o jej rodzeniu się, wierności dla niej, wreszcie potrzebie najwyższej dla niej ofiarności Teatr mówi nam o tym wszystkim sięgając po symbolikę najbardziej znanego w naszym kręgu kulturowym mitu — chrystianizmu Aktor, jego ciało, jego ruch wraz ze światłem i dźwiękiem przez doprowadzona do perfekcji spójność wyrazu przemawiają o wiele silniej do emocji, uczuć wrażeń widza, niż do jego umysłu A to po to, by niejako przygotować go, rozgrzać, spotęgować zdolność i zakres jego percepcji tego, co czeka go w części drugiej. Nim ona jednak nastąpi oglądamy niezwykle agresywną, natarczywą, acz piękna swą gwałtownością, scenę ukazującą w błyskach stroboskopowego światła umowny skrót odwiecznego zmagania się, dążenia wreszcie i manipulowania prawdą, humanistyczną wartością.

Potem teatr zaczyna przemawiać do widza krańcowo różnym językiem. Uniwersalny trykot zastępuje współczesne ubranie. Poezję wrażeń wywołanych przez obraz, światło, dźwięk, wypierają ascetycznie podane konstrukcje słowne. Odchodzi uniwersalizm przychodzi konkret I jest to konkret nam współczesny Tekstami Lenina, Wyspiańskiego, jak i swymi własnymi członkowie Teatru „77" rozmawiają z widzem o naszej rzeczywistości. Chociaż rozmowę tę zespół — jak już pisałem — prowadzi „Pasją" od 1972 roku, tym razem jej realizator **Zdzisław Hejduk** za punkt wyjścia przyjął wydarzenia ostatnich miesięcy. Sierpniowe wydarzenia na Wybrzeżu i Śląsku, obecny proces kształtowania się nowych relacji polityczno-społecznych w Polsce stają się pretekstem i kontekstem dla stawiania pytań i próbowania udzielania odpowiedzi w takich kwestiach jak: relacje zachodzące między ideą, a ideologią, ideologią a praktyką, państwem a społeczeństwem, społeczeństwem a klasami je stanowiącymi, rządzonymi a rządzącymi, społecznością a jednostką. I jest to wywód nie o abstrakcyjnych filozoficznych pojęciach i zachodzących między nimi związkach a o realnych ich treściach O Polakach i Polsce lat osiemdziesiątych, o PZPR i jej niedawnym kierownictwie, o klasie robotniczej naszych fabryk i o kształcie socjalizmu u nas realizowanego. I choć z niektórymi ocenami przyczyn i zjawisk zaprezentowanymi przez teatr mogę się zgodzić, choć niektóre pytania brzmią dla mnie nieco histerycznie, uznaję i przekonuje mnie prawo do ich takiego właśnie stawiania przez teatr który ma w swym dorobku wystawienie w roku 1971 spektaklu pod znamiennym tytułem: „Koło czy tryptyk" Teatr, który i tym razem miał odwagę podzielić się z widzem swymi niepokojami wynikłymi z wrażliwości obywatelskiej.

JERZY BABOL

Przed maturą – bliżej kultury

Jest to **zbliżenie** z pewnością przydatne bardzo dla uczniów najstarszych klas szkół średnich, bowiem taki przedmaturalny kontakt z problemami kultury współczesnej przydać się może z pewnością podczas egzaminów dojrzałości, chociaż nie tylko.

Kontakt ów od paru już lat stara się zapewnić młodzieży Pracownia Kultury Współczesnej działająca w Pałacu Młodzieży im Tuwima Program zajęć pracowni przygotowywany jest **pod kątem zainteresowań uczniów, którzy pragną pogłębić swoją wiedzę z zakresu literatury, teatru, filmu, sztuk plastycznych, muzyki.**

Zajęcia odbywające się raz w tygodniu (w poniedziałki o godzinie 17) w sali kameralnej pałacu, prowadzone są w formie wykładów przez pracowników naukowych wyższych uczelni, specjalistów z różnych dziedzin sztuki oraz w formie spotkań z twórcami, reżyserami, literatami, kompozytorami, aktorami itd.

Zajęcia cieszą się dużym zainteresowaniem, głównie wśród uczniów szkół licealnych a sporo pomocy w organizowaniu wykładów i spotkań udziela Pałacowi Młodzieży łódzki Wydział Kultury i Sztuki. (sł)

Spacerkiem po galeriach

Od 1 stycznia przyszłego roku pracować będziemy już tylko 5 dni w tygodniu. Mnożą się też pytania: jak spędzić wolny czas? Odpowiedzi i propozycje będą bardzo różne Tu ograniczmy się do stwierdzenia, że może to znakomicie zaktywizować również ruch amatorski we wszystkich jego dyscyplinach: a więc i plastycznej.

Szeregi plastyków-amatorów mnożą się w ostatnim czasie coraz bardziej, a że rezultaty ich szlachetnego hobby mogą być bardzo efektowne, świadczy o tym m. in. otwarta ostatnio w Muzeum Włókiennictwa w Łodzi **wystawa prac nieprofesjonalnych plastyków-włókniarzy.**

Eksponowane tu dzieła pochodzą z różnych okręgów naszego kraju, przy czym autorzy nawiązują często do tradycji sztuki ludowej swojego regionu. Stąd i wielka rozmaitość technik i konwencji, a i tematyki eksponowanych tu dzieł Bardzo różnorodnie zaprezentowano przede wszystkim **tkactwo.** Cieszą oczy nietuzinkowe w swojej gamie kolorystycznej hafty i różne tkaniny **Na szczególną uwagę zasługują gobeliny, a wśród nich te, które wypracowali tkacze łódzcy.**

Interesująco przedstawia się również **malarstwo.** Ich twórcy nawiązują przeważnie do konwencji tradycyjnych, ale są również i zwolennicy formuł awangardowych. Jak zwykle na wystawach tego typu szeroki jest wachlarz tematyczny: **obok pejzaży miejskich podpatrzone w plenerze uroki przyrody.**

Wystawa ta zaadresowana jest do szerokiego ogółu. Natomiast zorganizowana ostatnio w łódzkim Muzeum Sztuki ekspozycja zainteresuje raczej specjalistów i wzbogaci ich wiedzę mniej znanymi szczegółami

Pełny tytuł ekspozycji brzmi: **„Janusz Maria Brzeski, Kazimierz Podsadecki. Z pogranicza plastyki i filmu".**

Kazimierz Podsadecki (1904—1970) od młodości związany był z krakowską awangardą, głoszącą swoje hasła w „Zwrotnicy" i „Linii" Natomiast Brzeski już nieco później przybył do grodu podwawelskiego z Poznania.

Obaj artyści ci — zwolennicy nowoczesności — zdawali sobie sprawę z potrzeby wprowadzenia sztuki w dziedzinę druku, fotografii reportażu prasowego itd. Bardzo charakterystyczna jest też wypowiedź Podsadeckiego, który pisze: „W roku 1926, mając 22 lata powitałem fotomontaż jako twórcze „novum" orzeźwiające, dające duże możliwości zarówno czysto formalne, twórcze jak i usługowo-użytkowe w plakacie, ilustracji dziennikarskiej ,grafice książkowej itd."

Zarówno w swoich wcześniejszych pracach jak i później w założonym przez nich „Studio Polskiej Awangardy Filmowej" proponują oni nowe fotograficzno-filmowe formy artystyczne, które przypominają teraz zmasowane na wystawie obrazy fotografie, rysunki fotomontaże, układy typograficzne, grafikę plakaty itd. tych awangardzistów.

Wystawa ta przypomina nam interesujący szczegół sprzed lat. Natomiast w teraźniejszość przenosi nas otwarta ostatnio w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza, wystawa malarstwa **„Grupy Olsztyńskiej".**

Członków tej grupy nie cementuje wspólne credo artystyczne, nie ogranicza bariera z góry ustanowionych konwencji. Każdy z nich precyzuje swoje wizje plastyczne środkami które są mu najbliższe Stąd i wielka rozmaitość stylów, konwencji i treści obrazów, których autorami są **Eugeniusz Kochanowski, Anna Korybut-Dziemidowicz, Krystyna Chromy, Eugeniusz Jankowski, Aleksander Kaźmierczak, Artur Nichthauser** i inni

Charakterystyczne, że „realiści" tej grupy potrafią odciąć się zdecydowanie od naturalizmu, wprowadzając odważne często współczesne propozycje formalne Z kolei zwolennicy abstrakcji nie starają się zaskoczyć nas ekstrawagancją dla ekstrawagancji i sztucznie wydumaną niezwykłością.

W sumie malarstwo „Grupy Olsztyńskiej" jest interesujące i godne zobaczenia Szkoda więc, że na otwarcie przybyło do reprezentacyjnej łódzkiej sali wystawowej prócz dyrektora BWA Bernarda Keplera, aż... 6 (słownie: sześć) osób. Ta liczba jest wystarczającym komentarzem

M. JAGOSZEWSKI

Dwa wieczory z holenderskim baletem

Dwa programy baletowe przywożą do Łodzi (18 i 19 listopada) holenderscy tancerze. W pierwszym wieczorze zaprezentują „La Valse" M. Ravela, „Cztery ostatnie pieśni" R. Straussa i „Pięć tang" A. Piazzelli Drugi wypełnią „Cztery temperamenty" P. Hindemitha, Adaggio z sonaty „Hammerklavier" L. van Beethovena i „Pomnik dla zmarłego chłopca" J. Boermana. Autorami choreografii są: G. Balanchine, R. van Dantzig i H. van Manen.

Holenderski Balet Narodowy cieszy się zasłużoną sławą nie tylko w Europie. Zespół istnieje już 19 lat i powstał głównie za sprawą Soni Gaskell. Od początku w pracy korzystano zarówno z kanonów tańca klasycznego, jak i nowoczesnego, często sięgając po eksperymentalne środki i sposoby wyrazu. Narodowemu baletowi szybko udało się przygotować duży repertuar, w którym znalazła się m. in.: „Giselle", „Jezioro łabędzie", „Śpiąca królewna", układy choreograficzne oparte o muzykę klasyczną i współczesną.

Dziś Teatr Wielki rozpoczyna sprzedaż biletów na oba wieczory Holenderskiego Baletu Narodowego. (rs)

From „Eye of the Needle" by Ken Follett
Copyright (c) 1978 by Ken Follett
Published by arrangement with MBA Literary Agency and Gerd Plessl Agency The Polish translation of the book will be published by Czytelnik.

Ken Follett

UCHO IGIELNE

Tłum. — MAŁGORZATA TARGOWSKA

— Myślę więc, że przede wszystkim będzie szukał jakiegoś środka transportu, chciałbym więc, żeby pan sprawdził, czy jakikolwiek samochód, łódź, rower czy osioł nie zostały skradzione w zasięgu stu mil od Liverpoolu w ciągu najbliższych dwudziestu czterech godzin. Proszę być ze mną w stałym kontakcie. Każdą informację proszę przekazywać Bloggsowi i we wszystkim zasięgajcie jego rady.

— Tak jest.

— Miejcie oczy i uszy otwarte na wszelkie przestępstwa, które może popełnić nasz zbieg, a więc kradzieże żywności i ubrania, niewytłumaczone napady, sfałszowane dokumenty i tak dalej.

— Dobrze.

— I jeszcze jedno, panie Anthony. Mam nadzieję, że zdaje pan sobie sprawę, że człowiek, którego szukamy, to nie tylko niebezpieczny morderca.

— Domyślam się tego choćby z faktu, że pan jest w to zaangażowany. Szczegóły nie są mi jednak znane.

— I nie pozna ich pan. Wystarczy chyba, jeśli powiem, że jest to niezwykle ważna sprawa, od której zależy bezpieczeństwo kraju i sam premier jest nią żywo zainteresowany.

— Rozumiem. Pan Bloggs chce panu jeszcze coś powiedzieć. Godliman usłyszał głos Bloggsa: — Czy przypomniałeś sobie, w jakich okolicznościach widziałeś tę twarz?

— Ach, tak, ale jak przewidywałem, nie ma to żadnego znaczenia. Spotkałem go kiedyś przypadkiem w katedrze w Canterbury i rozmawialiśmy przez chwilę o architekturze. Wszystko, co mogę o nim powiedzieć, to niezwykle inteligentny facet — pamiętam, że zrobił kilka błyskotliwych uwag.

— Przekonaliśmy się, że jest niegłupi.

— Niestety, zbyt dobrze — powiedział Godliman ze smutkiem.

Inspektor Anthony był zażywnym mężczyzną. Mówił miękkim liverpoolskim akcentem i całą swą postawą wspaniale reprezentował klasy średnie Anglii. Był trochę zdezorientowany po otrzymaniu rozkazów od M15, nie wiedział, czy wściekać się, czy cieszyć, że oto ma szansę wyratować Anglię na swoim terenie.

Bloggs dostrzegł wewnętrzną rozterkę inspektora, często stykał się z podobnymi reakcjami w swojej pracy i wiedział z góry, jak należy się zachowywać, aby wyciągnąć dla siebie jak najwięcej korzyści. — Bardzo jestem panu wdzięczny za pomoc, inspektorze. Takie sprawy nie przechodzą nie zauważone w Whitehallu.

— Wypełniam tylko swój obowiązek — wyjaśnił Anthony. Nie był pewien, czy powinien mówić do Bloggsa Sir.

— Jest jednak wielka różnica między niechętną współpracą, a ofiarną pomocą.

— Tak. Myślę, że minie parę godzin, zanim znowu wpadniemy na trop tego człowieka. Czy chciałby się pan zdrzemnąć?

— Tak — zgodził się Bloggs z wdzięcznością. — Jeśli ma pan jakieś niepotrzebne krzesło...

— Niech pan zostanie tutaj — zaproponował Anthony wskazując pokój. — Będę na dole i obudzę pana, gdy tylko czegoś się dowiemy. Proszę się rozgościć.

Anthony wyszedł z pokoju, a Bloggs usiadł na wygodnym krześle. Zamknął oczy i natychmiast ujrzał twarz Godlimana, mówiącego: — Każda żałoba ma swój koniec... Nie chcę, żebyś popełnił ten sam błąd. — Bloggs uświadomił sobie nagle, że bał się końca wojny bo czuł, że dawne jego problemy, o których mówił Godliman, znowu odżyją. Wojna upraszczała życie, wiedział dlaczego nienawidził wroga i czego się po nim spodziewano. Ale co będzie potem... myśl o jakiejś innej kobiecie wydawała się zdradą nie tylko wobec Christine, ale i wobec kraju.

Ziewnął i wsunął się głębiej w fotel. Myśli poczęły się urywać i powoli zapadał w sen. Gdyby żona umarła przed wojną, rozważałby możliwość ponownego małżeństwa. Zawsze lubił i szanował Christine, ale dopiero, gdy zaczęła jeździć ambulansem po zbombardowanym Londynie, jego szacunek zamienił się w głęboki podziw, a przywiązanie przekształciło się w miłość. W owym czasie przeżywali razem coś niepowtarzalnego, czego nie znali inni kochankowie. Minął już przeszło rok od śmierci Christine i Bloggs wiedział, że bez trudu mógłby sobie znaleźć drugą żonę, którą by lubił i szanował, ale nie wierzył, że byłby z nią szczęśliwy. Zwyczajne małżeństwo z przeciętną kobietą zawsze przypominałoby mu niezwykłą osobę Christine.

Poruszył się na krześle, aby uwolnić się od tych majaków i wreszcie spróbował usnąć. Godliman powiedział kiedyś, że Anglia roi się od bohaterów. Jeśli Die Nadel uciekł z kraju, Anglia może stać się krajem niewolników. Po pierwsze musi...

NTU 303-04 odpowiada

STARA ŚPIEWKA

LOKATORZY: Dom przy ul. Kolowej 11 z pozoru nawet ładnie wygląda. A jednak i on wymaga choćby drobnego remontu, o który od trzech lat zabiegamy. Podobno robota nie chcąc, nie ucieknie, więc do tej pory nic nie zrobiono.

RED.: Na polecenie dyrekcji PGM-Górna, którą zainteresowaliśmy posesją Państwa, została przeprowadzona kolejna „wizja lokalna". Również i ona potwierdziła, że trzeba przemurować głowice kominowe, pokryć papą dachy w budynkach mieszkalnych i gospodarczych. Terminy tych prac zaplanowano na pierwszy kwartał 1981 r. W tym roku zostanie wykonana stolarka okienna i drzwiowa w mieszkaniu nr 10.

JUŻ JEST

C. W.: — Chociaż decyzję na mieszkanie dostałam w styczniu tego roku, to klucze odebrałam dopiero w czerwcu. I od tego czasu chodzę do ROM i proszę o sprawny piec. Ciągle słyszę, że nie ma. A tu już zima za pasem...

RED.: — Interweniowaliśmy w dyrekcji PGM-Śródmieście, która nas powiadomiła, że faktycznie administracja miała kłopoty ze zdobyciem dla Pani kuchennego pieca. Ale na szczęście został już zakupiony i natychmiast będzie Pani dostarczony. (g)

Odpowiedzi redakcji

TYLKO DWA TELEFONY

Na naszą krytyczną publikację „Za mało telefonów na Radogoszczu" — Urząd Telekomunikacyjny Łódź-Północ wyjaśnia: że na tymże osiedlu zainstalowane są „aż" dwa aparaty wrzutowe. No bo tylko takie są możliwości sieciowe. Następne będą zainstalowane, ale dopiero po doprowadzeniu w ten rejon kabla. Jego budowę przewiduje się w 1981 r. (g))

Dziś w Radiu i TV

PONIEDZIAŁEK, 3 LISTOPADA

PROGRAM I

11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Przeboje świata. 13.20 Jazz Jamboree 80. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio Gama. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio Gama. 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio Gama. 16.00 Muzyka i aktualności. 17.00 „Polemiki" — program publ.-muzyczny 17.30 Radiokurier. 18.00 Aud. publicystyczna. 18.20 Chwila muzyki. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Z telewizyjnej pięciolinii. 19.40 Mazurki, światówki i oberki. 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Popularne nagrania wybitnych wokalistów. 20.35 Goście naszych estrad. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Magazyn kulturalny Programu I. 23.00 Wita Was Polska. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Tańce kompozytorów polskich. 12.25 Nowe nagrania radiowe. 12.55 To właśnie miłość — śpiewa Irena Santor. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 G. Bizet — Chór, romans Nadira oraz scena i aria Leili z I aktu opery „Poławiacze pereł". 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Chór PR i Tv. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Mendelssohna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Klasycy muzyki rozrywkowej — Richard Rodgers. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 „Wyspa miłości" — fragm. prozy J. Nagibina z tomu „Księga dzieciństwa". 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 „Podróż do końca świata". 18.00 Co piszą o muzyce. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Utwory S. Moniuszki. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo, Panie Dyrektorze! 20.20 Kontrapunkty. 21.30 Wiad. i inf. sportowe. 21.40 Gra pianista Jerzy Godziszewski. 22.00 Jarmark cudów — mag. O. Marchockiej. 23.00 „Czarownice i inni" — aud. na podstawie książki M. Komara. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Pałeczka" — odc. pow. A. Rodnickiego. 14.00 Dzieła instrumentalne S. Prokofiewa. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Złote lata swingu. 15.30 Na estradzie zespół Focus. 16.00 Posłuchać warto... 16.15 Muzykobranie. 16.40 „Pogrążona w sobie" — śpiewa zespół Vox. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wyd. dźw. — G. Markow: „Syberia". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Następny do raju" — odc. opow. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Zapomniane koncerty instrumentalne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zanna Biczewska. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 „Kalendarz" — wiersze o porach dnia. 23.05 Mistrzowskie interpretacje Henryka Neuhausa.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.08 „Ile kosztuje pogrzeb?" — rep. Józefa Wojcieszczyka (Ł). 12.23 Chwila muzyki (Ł). 12.25 Giełda płyt (stereo). 13.00 Lekcja języka francuskiego. 13.15 Muzyka 13.20 Dla kl. II — „Suma czy różnica" — słuch. 13.45 Muzyka. 13.50 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Gra kapela F. Kurzei (stereo). 15.00 Wiad. 15.05 „W Jezioranach" — odc. pow. radiowej. 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy — „Wilk stepowy" — fragm. pow. H. Hessego. 16.00 Wiad. 16.05 W trosce o słowo i treść. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Z cyklu „5 minut o sporcie" — aud. Zbigniewa Wojciechowskiego (Ł). 17.00 Test kontrolny (Ł). 17.01 Stereofoniczny five o'clock. 18.00 „Ballada o pracy" — aud. Józefa Wojcieszczyka (Ł). 18.15 Radioreklama (Ł). 18.25 Kalejdoskop nauki. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 II Festiwal Muzyki Staropolskiej — transm. z sali Uczt Pałacu Wilanowskiego (stereo). 21.00 Słynni ludzie w anegdocie — Apollinaire. 21.15 Lekcja języka rosyjskiego. 21.30 Jam Session (stereo) 22.15 Wersje i kontrowersje. 22.35 Przymiarka do przyszłości. 23.50 E. Grieg — „Wiosna" z cyklu: „Utwory liryczne na fortepian. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 TTR, RTSŚ — język polski. 14.00 TTR, RTSŚ — chemia, sem. 1. 15.20 NURT — pedagogika. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Zwierzyniec. 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.20 Klinika zdrowego człowieka. 17.45 „Polskie drogi" (10) — „Himmlerland". 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19.00 Echa stadionów. 19.30 Dziennik. 20.10 Teatr Tv — Samuel Aloszyn: „Wariacje na temat". 21.25 Lekarz radzi. 21.35 Publicystyka międzynarodowa — Salwador 80. 22.00 Dziennik. 22.15 Śledztwo zostało wznowione — cz. 2

PROGRAM II

10.00 „Polskie drogi" (10): „Himmlerland". 10.55 Klinika zdrowego człowieka. 11.25 „Wystrzał" — film TP. 12.35 Wyzwanie — rep. 17.00 Polskie gwiazdy rozrywki — H. Frąckowiak, E. Kuklińska 17.10 Gość Studia Bis. 17.15 Wyzwanie — rep. o I. Pogoreliczu. 17.45 Spotkania w drodze. 18.45 Polskie gwiazdy rozrywki — Cz. Niemen, K. Prońko 19.10 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik. 20.10 Muppet show. 20.45 Historia muzyki rozrywkowej — „Musical". 21.35 24 godziny. 21.45 „Wystrzał" — film TP.

Nieruchomości

DZIAŁKĘ 2.300 m kw. zamienię na wkład lub samochód — inne propozycje, tel. 53-22-04. 34324 g

KUPIĘ willę w atrakcyjnej dzielnicy Łodzi. Oferty „33612" Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE kupię uzbrojoną działkę lub budowę. Oferty „33533" Prasa, Piotrkowska 96.

DOMEK jednorodzinny z podwójnym placem — sprzedam. Zajęcza 14. 33470 g

DOMEK jednorodzinny — sprzedam. Astrów 12 a. 33469 g

KUPIĘ działkę budowlaną w północnym rejonie Łodzi. Tel. 53-41-36, po godz 14. 33280 g

KUPIĘ lub wydzierżawię plac przy ul. Szczecińskiej lub przyległej. Tel. 53-41-56 po godz. 14. 33278 g

DOM dwupiętrowy w Radości — Warszawa z działką 1700 m — sprzedam Dla nabywcy mieszkanie wolne. Łódź, tel. 236-48. 33590 g

Kupno-Sprzedaż

PRALKĘ automatyczną polską lub zagraniczną — kupię. Głowacka, tel. 293-00, wew. 218. 34343 g

BŁAM karakułowy sprzedam. 825-65. 33730 g

SZAFY, telewizor, żyrandol, amerykankę sprzedam. Brzeźna 16 m. 5 a. 33208 g

SIATKĘ ogrodzeniową — sprzedam. Tel. 53-60-09 wieczorem. 33623 g

TAKSOMETR „Halda" nie przerobiony sprzedam 827-12. 33511 g

KUPIĘ starą serwantkę i barek-pomocnik. Tel. 646-46 33512 g

SPRZEDAM meble stylowe. 784-59 33274 g

„POLIMAL 109" — sprzedam. Tel. 12-19-13. 33007 g

KIT pszczeli — 51-37-47. 31866 g

PRAKTICĘ — Super-TL sprzedam. Tel. 53-16-36, po 17. 33594 g

MEBLE czarne — szafa, komoda — kupię. Tel. 814-90. 33597 g

TAKSOMETR „Ryga" przerobiony — sprzedam. Tel 378-64 33585 g

SPRZEDAM kożuch damski średni, Piotrkowska 204-75. 33554 g

SPRZEDAM bransoletkę złotą 18 k., tel. 52-51-39, godz. 14—20. 33508 g

SPRZEDAM futro karakułowe, kanadyjskie łapki Tel. 878-99, Małachowskiego 26 B. 33505 g

ENCYKLOPEDIĘ powszechną 4-tomowa kupię Tel. 279-02 33497 g

MASZYNĘ do wyrobu siatki ogrodzeniowej sprzedam. Oferty „33444" Prasa Piotrkowska 96.

BŁAM — łapki karakułowe — sprzedam. Tel 786-96 33527 g

FLET poprzeczny posrebrzany — sprzedam. Zgierz Parzęczewska 24 m. 41. 33526 g

WELUR angielski — sprzedam. Tel. 53-37-75. 33521 g

KONSTRUKCJE tunelu foliowego — sprzedam Tel 56-81-01. 33495 g

TAKSOMETR — sprzedam. Oferty „33465" Prasa, Piotrkowska 96.

SUKI roczne cocker spaniel rodowodowe oraz doga — sprzedam. Bratysławska 19 m. 46, tel 56-02-16. 33451 g

SPRZEDAM futro czarne łapki. Tel. 51-28-84, godz. 11—13. 33435 g

MEBLE oraz inne rzeczy gospodarstwa domowego sprzedam. Tel. 227-49. 33413 g

NOWY telewizor kolorowy „Jowisz 04", lampę błyskową Aquatronic liczba szacunkowa 38, kalkulator oraz przyczepę bagażową nośność 400 kg — sprzedam. Rogozińskiego 7 m. 30, wieczorem. 33377 g

MASZYNĘ wieloczynnościową — najchętniej „Łucznik" i kuchnię z rożnem „Kasia" lub „Olimpia" — kupię. Oferty „33355" Prasa, Piotrkowska 96.

SKLEP ogólnospożywczy na Teofilowie sprzedam. Oferty „33681" Prasa, Piotrkowska 96.

TREGRY (9-metrowe), (trzydziestki). Tel. 716-42 po 16. 33680 g

BŁAMY karakułowe sprzedam, tel. 880-39. 33670 g

POMPĘ wodną dwustopniową (komplet), palnik ropny RFN (nowy), silniki 1,9; 0,8 kW (ogrodnicze) radioadaptery, adaptery wózek dziecięcy głęboki — sprzedam. 644-96. 33666 g

LODÓWKĘ, telewizor, radio, wersalkę, inne meble sprzedam. 52-06-06. 33663 g

ORGANY nowe „Junost — 75" 100 W sprzedam Tel. 51-80-02. 33659 g

PALMĘ kentię sprzedam, tel. 51-98-65 po 19. 33575 g

AKORDEON Weltmeister S-4 120 basów — sprzedam. Sosnowa 30 m. 1 godz. 16—20. 33712 g

KURTKĘ z lisów — sprzedam. Tel. 898-40 po 18. 33638 g

BŁAM — łapki karakułowe — sprzedam. Szewska 3 m. 4. 33551 g

BŁAM czarny — łapki karakułowe — sprzedam. Tel 667-86 33641 g

KUPIĘ kotka syjamskiego, samca. Tel. 747-05 33610 g

KOŻUCH damski, nowy — sprzedam. Mokra 19 a m. 9. 33161 g

Pojazdy

„FIATA 131 — 1300" (1977) sprzedam. Łódź, al. Kościuszki 89 m 6. 34325 g

„FIAT — 125", nowa karoseria, silnik 1972 — sprzedam. Grodzieńska 14/16 m. 123. 33595 g

CZĘŚCI karoserii „Trabanta 600 Combi" (1962), komplet drzwi, fotel, szyby, przednia maska, błotniki — sprzedam. Telefon 53-80-03. 33622 g

„WARTBURGA", „Warszawę" Combi — sprzedam. Narcyzowa 31. 33498 g

OKAZJA! sprzedam „VW — 411 L". Tel. 420-97. 33065 g

„FIATA 125 p" 1500 (1977) sprzedam. Tel. 609-41 godz 15—20. 33672 g

„BMW 1600 — 2" sprzedam. Łódź, Łanowa 9. 33669 g

„MOTORYNKĘ Romet" — sprzedam. Tel. 51-49-67. 33578 g

„SKODĘ S 110 L" (1973) — sprzedam. Tel. 320-98 godz. 16—19. 33762 g

„FIATA 125 p" (1979) — sprzedam. Tel. 51-16-60. 33709 g

„POLONEZA 1500" (roczny) sprzedam. Krzewowa 3. 33698 g

„SYRENĘ 105 L" odbiór natychmiast — sprzedam. Tel. 51-86-91. 33649 g

CZĘŚCI „Mercedes 220 D" sprzedam. Jarzynowa 14 godz. 8—16. 33682 g

GARAŻU poszukuję okolice Karolew, Retkinia Oferty „33573" Prasa, Piotrkowska 96. 33573 g

POSZUKUJĘ garażu. Wróblewskiego 61 m. 16 33703 g

Lokale

M-4 własnościowe z telefonem sprzedam. Oferty „33792" Prasa, Piotrkowska 96.

ZDECYDOWANIE kupię duże komfortowe mieszkanie lub segment. Tel. 645-38. 32937 g

PILNIE poszukuję samodzielnego mieszkania w Sokolnikach lub okolicy Celestynów, Rogoźno, Modlna. Zapłata z góry za rok, dwa. Oferty „33332" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ samodzielnego pokoju. Tel. 52-93-96. 33563 g

POKÓJ samotnej kobiecie po 60 za opiekę nad starszą osobą. Oferty „33276" Prasa, Piotrkowska 96.

PRACUJĄCA poszukuje pokoju. Oferty „33388" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 dwupokojowe Karolew — zamienię na 3—4-pokojowe — Karolew. Telefon 56-40-84 po 18. 33360 g

DWA pokoje, kuchnia — bloki kwaterunkowe, telefon i pokój, kuchnia, telefon — stare budownictwo — zamienię na 4—5-pokojowe. Oferty „33357" Prasa, Piotrkowska 96.

DWUPOKOJOWE bloki kwaterunkowe, telefon — zamienię na większe. Oferty „33356" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania. Tel. 52-96-28 (7—15) 33334 g

PRACUJĄCA z dziećmi poszukuje samodzielnego mieszkania w Łodzi lub Zgierzu Płatne z góry za rok Oferty „33333" Prasa, Piotrkowska 96.

WŁASNOŚCIOWE M-3 kupię. Oferty „33677" Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 do wynajęcia. Płatne za rok z góry. Oferty — „33664" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 parter, balkon (Dworzec Chojny) — zamienię na M-3, (53-07-20). 33708 g

WYNAJMĘ cudzoziemcowi pokój z garażem w domku jednorodzinnym. Oferty „33714" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 lub M-4 własnościowe — kupię. Oferty z ceną „33697" Prasa, Piotrkowska 96.

KOSZALIN — M-2 bloki, telefon — zamienię na równorzędne — Łódź. Oferty „33692" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO studenckie poszukuje mieszkania. 223-02 (16—20). 33650 g

SAMODZIELNY, nie umeblowany pokój, telefon, centrum wynajmę. 740-49, po 17. 33636 g

POSZUKUJĘ M-3, pokoju Tel. 611-86. 33603 g

WYNAJMĘ pomieszczenia na pracownię-magazyn spółdzielni bądź osobie prywatnej, Pabianicka 255. 33662 g

LOKALU na zakład rzemieślniczy poszukuję. Sprzedam karoserię „Syreny — 105" po wypadku. Tel. 52-51-25, po godz. 18 33442 g

Nauka Praca

NIEMIECKIEGO udziela mgr Minkner. 325-30. 33453 g

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania, przyjmuje szczegółowych informacji pisemnych udziela „Oświata", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 3410 k

MATEMATYKA, fizyka. Śliwiński, student, tel. 789-51. 33445 g

MATEMATYKA, fizyka. Niepokojczycki, 733-20. 32093 g

CHEMIA, matematyka. 51-57-47, Architekt. 31670 g

MATEMATYKA, 51-74-10, mgr Pluskowski 31230 g

PRZYJMĘ uczennicę do nauki krawiectwa damskiego. Piotrkowska 204/210 m. 214, klatka III, piętro II. 34125 g

ZATRUDNIĘ zaraz w zakładzie ślusarskim uczciwego pracownika bez nałogów. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Oferty „33439" Prasa, Piotrkowska 96.

POSIADAM aparat dziewiarski jednopłytowy „5" przyjmę chałupnictwo (ubranka niemowlęce, dziecięce, inne). Oferty „33406" Prasa Piotrkowska 96.

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem u siebie. Żeromskiego 31 m. 33. 33674 g

ZATRUDNIĘ krawcową wyłącznie rencistkę Szycie kurtek. Tel. 51-88-21. 33663 g

AJENTA zatrudnię. Rozprowadzanie konfekcji dziecięcej. Oferty „33644" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ ucznia i mechanika do Zakładu Mechaniki Pojazdowej. Łódź, Ujście 11. 34156 g

Różne

SKRADZIONO pieczątkę „Anna Siniarska-Gąsior, lekarz chorób dzieci. Sieradz, ul. Bronlewskiego 1/33 tel. 37-15". 33661 g

PRZYBŁĄKAŁ się pies seter, brązowy. Golański. Młynarska 40 m. 2.

ANNA Jałowiecka zgubiła legit. studencką nr 10576, wydaną przez UŁ. 33721 g

UCZCIWEGO znalazcę wynagrodzę za zwrot zagubionej czarnej teczki z parasolką, portfelem i różnymi osobistymi dokumentami na nazwisko Stanisław Sionek, Rojna 42.

ANNA Jedrak zgubiła legitymację studencką nr 2136 — PWSSP Łódź. 33745 g

UCZCIWEGO znalazcę zielonego portfela wynagrodzę. Tel. 53-69-21. 33782 g

ZGINĄŁ wyżeł, brązowy, pierś i na szyi dropiaty. Tel. 367-90, od godz. 11 — nagroda 33802 g

TELEWIZORY naprawiam. 830-92, Bednarek.

TAPETOWANIE malowanie Stanisław Larecki, Helenówek, Poziomkowa 4. 33841 g

ANTYKOROZYJNE zabezpieczanie samochodów aparaturą szwedzką. Gajewski, Mimozy 35. 33604 g

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobne oraz zabezpieczanie. Błaszczyk, tel. 52-42-57 po 15. 31677 g

ZABEZPIECZANIE samochodów przed kradzieżą włamaniem. Dzieniszewski. 772-05. 33718 g

SERWIS antykorozyjny VALVOLINE! Zabezpieczanie profili zamkniętych podwozi, montaż nadkoli. Beskidzka 81 (za CPN na Brzezińskiej). Klimkowski 32456 g

NADKOLA (wkłady antykorozyjne pod błotnik) i rury wydechowe — poleca w szerokim asortymencie sklep motoryzacyjny Wólczańska 156. Zientarski 32254 g

BIURO Matrymonialne „Ewa" szczęśliwie kojarzy małżeństwa 80-952 Gdańsk 6 skrytka 237. 2916 k

UKŁADANIE parkietu, cyklinowanie bezpyłowe, lakierowanie. Jakson, tel. 51-77-10. 30456 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie, wyciszanie dekoracyjne drzwi, montaż karniszy, uszczelnianie okien. Mor, tel. 639-76. 30733 g

CZYSZCZENIE dywanów wykładzin maszyną RFN w domu klienta. Tel. 53-68-20, Przybylska. 31539 g

ATRAKCYJNE oferty w Biurze Matrymonialnym „Romeo". Łódź 11, skrytka 22. 32989 g

PRZEPROWADZKI, tel. 364-33, godz 12—18. 32646 g

NAPRAWA lodówek. 745-83 inż. Wysocki. 30451 g

OZDOBNE wyciszanie drzwi Zamysłowski, tel. 53-10-97. 27334 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Tel. 53-27-66, Broniecki. 33775 g

WYTWÓRCÓW dziewiarstwa maszynowego poszukuję. Tel. 51-45-27, godz. 10—18. 33551 g

SAMOCHÓD, wolny czas. Oferty „33574" Prasa, Piotrkowska 96.

AUTO-Service „Fiat — Zastava — Łada", Nowosolna, Łódzka 57, Pokorski.

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 14 listopada 1980 roku o godz 14.15 w Bibliotece Instytutu Fizyki Politechniki Łódzkiej, ul. Wólczańska 219, odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr WŁODZIMIERZA WŁODARSKIEGO na temat: „Badanie przedprzebiciowego stanu wysokiego przewodnictwa cienkich warstw tetracenu i p-czterofenylu".

PROMOTOR: doc. dr Andrzej Lipiński.
— Politechnika Łódzka.

Z rozprawą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w Czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. Wstęp na rozprawę wolny. 2990-k

NA POLSKICH KSIĘGARNI

Stanisz T. — Zbiór zadań i pytań z wprowadzenia do zastosowań matematyki w ekonomii. PWN 1980, str 276 zł 32

Smirnowa N. A. — Metody termodynamiki statystycznej w chemii fizycznej PWN 1980 str 442, zł 56.

Synowiecki A — Byt i myślenie. U źródeł marksistowskiej ontologii i logiki dialektycznej. KiW 1980, str 333 zł 85

Przedzalnictwo Materiały do nauczania w kl V technikum włókienniczego specjalność — przędzalnictwo. WSiP 1980 str 547, zł 30.

Waluda B — Organizacja i technika sprzedaży. WSiP 1980 str. 339, zł 21.

Trzecińska K. Konstrukcja i modelowanie odzieży lekkiej. Cz. 1. WSiP 1980, str. 94, zł 14.

ŁKS — GÓRNIK ZABRZE 2:0 (1:0)

Nagroda dla garstki kibiców

Piłkarze ŁKS po porażce w Krakowie odnieśli zasłużone zwycięstwo w meczu z Górnikiem Zabrze w 13 rundzie mistrzowskich spotkań ekstraklasy 2:0 (1:0). Bramki dla gospodarzy zdobył Płachta (11 i 59 min. spotkania). Drużyny wystąpiły w składach: ŁKS — Robakiewicz — Filipiak, Bulzacki, Komorowski, Galant — Klimas, Dziuba, Woziński — Płachta, Nowak (od 77 min. Sławuta) Terlecki. GÓRNIK: Cimander — Gunia, Dolny, Jarzina, Zalastowicz — Matysik, Curyło, Leśnik (od 70 min. Szwezig) — Socha, Janduda (od 62 min. Brzeziński), Pałasz.

To było zwycięstwo i w sumie dobra gra gospodarzy dla garstki wiernych kibiców, którzy obserwowali pojedynek ŁKS z Górnikiem Zabrze. Wiatr, przenikliwe zimno towarzyszyły temu pojedynkowi. Chciałoby się w tym momencie zapytać PZPN, czemu ma służyć przeciąganie rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy praktycznie do grudnia? Czy w tej konkretnej sytuacji nie trzeba by było wziąć pod uwagę skrócenia cyklu przygotowań w lecie, zmniejszenia przerwy letniej w rozgrywkach by potem nie dochodziło do takich paradoksów, gdy mecz ogląda zaledwie garstka kibiców? Czy działając w ten sposób zapełniamy kasy klubowe? Teraz natomiast trzeba liczyć na aurę, która być może trochę pofolguje i w ten sposób „napędzi" więcej kibiców na dwie ostatnie kolejki mistrzowskie.

Wracajmy jednak do meczu. W pierwszej połowie Górnik Zabrze grał z wiatrem, w którym oczywiście miał sprzymierzeńca. To w jakiś sposób pomagało w akcjach ofensywnych. Cóż jednak z tego, kiedy goście atakowali łódzką bramkę w sposób nieudolny. Nie potrafili w żaden sposób sforsować dobrze spisującej się defensywy łodzian. Gospodarze też zdobyli pierwsi bramkę. W 11 min. spotkania celnym strzałem popisał się **Dziuba**. Piłkę odbił **Cimander**, defensorzy gości biernie przyglądali się, jak przyjął ją na pierś **Płachta**, minął jednego z obrońców gości i strzałem w krótki róg zdobył prowadzenie dla gospodarzy. Mimo wysiłków obu stron rezultat do przerwy nie uległ zmianie.

W drugiej połowie spotkania łodzianie mieli już bardziej wyraźną przewagę, lecz zdobyli tylko jednego gola. Szczęśliwym egzekutorem był znów **Płachta**. Po akcji całego zespołu znów popisał się celnym strzałem w 59 minucie i przypieczętował tym samym zwycięstwo swego zespołu.

Tak więc łodzianie zdobyli kolejne punkty tak potrzebne, by oddalić się od strefy spadkowej. Przed podopiecznymi trenera Mariana Geszkego jeszcze trzy mecze. Najbliższy w środę w Mielcu z tamtejszą Stalą. Musi cieszyć zwyżka formy co nie będzie bez znaczenia w następnych spotkaniach. We wczorajszej rywalizacji najlepszymi zawodnikami na boisku byli Dziuba i Terlecki. Dzielnie wspomagał ich **Galant**, poprawnie również grał waleczny **Woziński**.

Cóż można powiedzieć o Górniku Zabrze? Grał słabiutko. Zespół ten będzie miał na pewno duże trudności z utrzymaniem się w piłkarskiej ekstraklasie. Sławny przed laty w Europie klub przechodzi wyraźny kryzys. Reprezentant Polski, odkrycie ubiegłego sezonu — **Pałasz**, grał w łódzkim meczu bardzo nierówno. Chyba za bardzo eksploatowano tego młodego utalentowanego napastnika w ubiegłym sezonie. Po tej potyczce jedno jest pewne. Kandydatami do spadku po jesiennej rundzie rozgrywek są zespoły opolskiej Odry i Górnika Zabrze. Nie dzielmy jednak za wcześnie skóry na niedźwiedziu. Przed nami jeszcze piłkarska wiosna.

(a. szym.)

WYNIKI I TABELA EKSTRAKLASY

- **ŁKS — Górnik 2:0 (1:0).**
- **Wisła — Stal Mielec 2:0 (0:0).**
- **Arka — Śląsk 0:0.**
- **Odra — Szombierki 0:2 (0:1).**
- **Lech — Zawisza 2:0 (2:0).**
- **Zagłębie — Legia 0:0.**
- **Ruch — Bałtyk 1:3 (1:1).**
- **Motor — Widzew (mecz przełożony)**

TABELA

1. **Widzew**	19:5	26—6
2. Szombierki	17:9	24—16
3. Legia	16:10	22—9
4. Wisła	15:11	18—11
5. Bałtyk	15:9	10—9
6. Arka	14:12	16—14
7. Zawisza	13:11	14—16
8. Stal	12:12	18—19
9. Motor	12:10	14—15
10. Ruch	12:14	19—24
11. Śląsk	11:15	14—20
12. Lech	10:16	11—15
ŁKS	10:14	11—15
14. Zagłębie	10:14	7—11
15. Górnik	8:18	6—16
16. Odra	6:20	9—17

W Łodzi dwa etapy WP

Po kilku latach przerwy, sympatycy kolarstwa w naszym mieście, będą mieli okazję obejrzeć rywalizację uczestników przyszłorocznego, trzydziestego czwartego już z kolei międzynarodowego Wyścigu Pokoju. Przyszłoroczna majowa impreza kolarska prowadzić będzie z Berlina przez Pragę do Warszawy.

Po przekroczeniu granicy w Jakuszycach, kolarze przejadą przez Szklarską Porębę do Wałbrzycha, skąd udadzą się następnie na metę kolejnego etapu do Opola. **20 maja przyszłego roku odbędzie się etap Opole — Łódź. Trasa przejazdu poprowadzi ulicami: Pabianicką, nowym odcinkiem al. Włókniarzy i dalej Obywatelską, al. Politechniki i po zawróceniu przy al. Mickiewicza — al. Politechniki zawodnicy zdążać będą do mety, usytuowanej przed Pałacem Sportowym.**

Przedostatni etap przyszłorocznej majowej imprezy stanowić będzie jazda na czas na dystansie 20 km (21 maja), na trasie, wyznaczonej na al. Włókniarzy (na odcinku pomiędzy ul. Srebrzyńską i Zgierską). W godzinach popołudniowych uczestnicy WP wyruszą ze startu ostrego w Nowosolnej i przez **Brzeziny Rogów, Skierniewice i Żyrardów** zdążać będą do mety w Warszawie. Jak poinformowano nas w OZKol w Łodzi rozpoczęto już wstępne przygotowania do przyjęcia kolarzy w naszym mieście.

(w)

„Juve" czekają na wicemistrza Polski

Przed wyprawą do Turynu

W środę poznamy ćwierćfinalistów piłkarskich pucharów: Europy i Zdobywców Pucharów oraz drużyny 1/8 finału Pucharu UEFA. Rozegrane zostaną bowiem rewanżowe mecze drugiej rundy tych trzech turniejów.

Do Bytomia przyjadą piłkarze mistrza Bułgarii — CSKA Sofia. Czy po zwycięstwie Bułgarów w Sofii 4:0, rewanż będzie tylko formalnością?... Nawet najwięksi optymiści nie wierzą w możliwość odrobienia strat ze stolicy Bułgarii. CSKA jest niemal pewnym ćwierćfinalistą, ale błędem Szombierek byłaby rezygnacja z tej choć nikłej szansy.

W innych nastrojach udaje się do Turynu Widzew, który po zwycięstwie nad Juventusem w Łodzi (3:1) ma olbrzymie szanse awansu. Wicemistrza Polski czeka jednak niezwykle trudne zadanie. Włochom wystarcza nawet zwycięstwo 2:0; wówczas bramka Bettegi w Łodzi liczyłaby się podwójnie. Otwarta gra, szybkie kontrataki, walka przez 90 minut — to zalety lidera naszej ekstraklasy. Możemy chyba oczekiwać z Turynu pomyślnych wieści. Byle tylko wszyscy zawodnicy byli zdrowi. Przede wszystkim stoper jedenastki W. Żmuda.

Jeśli Widzew obroni w Italii przewagę i zdobędzie awans do 1/8 finału, to w piątek poznamy jego kolejnego rywala. Tego dnia bowiem odbędzie się w zurychskim hotelu „Atlantis" losowanie Pucharu UEFA, a 26 listopada i 10 grudnia rozegrane zostaną mecze III rundy tego pucharu. Zespoły, które awansują w KPE i PZP mają czas do wiosny. Dopiero w marcu bowiem odbędą się ćwierćfinały tych pucharów.

W SKRÓCIE

PIŁKA NOŻNA. W Vancouver odbyło się eliminacyjne spotkanie piłkarskich MŚ — 82, w którym Kanada pokonała USA 2:1.

W Rzymie w eliminacyjnym spotkaniu MŚ — 82 V grupy, Włochy wygrały z Danią 2:0 (1:0).

W ostatnim meczu swego europejskiego tournee, piłkarze nowojorskiego Cosmosu spotkali się z pierwszoligową drużyną FC Porto. Spotkanie przyniosło remis 1:1 (1:1).

Świetną formę zademonstrowali piłkarze Brazylii w towarzyskim meczu z Paragwajem.

AUTOMOBILIZM. Tegoroczny rajdowy mistrz świata W. Roehrl oraz mistrz świata z 1979 r. H. Mikkola startować będą od przyszłego roku w barwach „Audi".

W rajdzie d'Algarve w Portugalii zwyciężył Hiszpan A. Zanini (Ford Escort RS) zapewniając sobie tym samym tytuł mistrza naszego kontynentu.

RUGBY. W towarzyskim międzypaństwowym meczu Nowa Zelandia pokonała w Cardiff Walię 23:3.

ALPINIZM. Jak informuje Reuter dwóch austriackich wspinaczy zdobyło szczyt Sziszangpangma (8012 m) — jedyny „ośmiotysięcznik" leżący w Himalajach na terytorium ChRL. Jest to trzecie wejście na ten wierzchołek. Szczyt zdobyto północno-zachodnią flanką.

TENIS. Zakończył się tradycyjny mecz tenisistek Anglii i USA o Puchar Wightmana. Zwyciężyły Amerykanki 5:2.

Connors wygrał finałowy pojedynek międzynarodowego turnieju w Tokio. Pokonał on po zaledwie 55 minutach gry T. Gulliksona 6:1, 6:1.

Komunikat „Totka"

DUŻY LOTEK

I losowanie:

20 — 24 — 26 — 35 — 39 — 44

dod. 37

II losowanie:

1 — 8 — 18 — 26 — 37 — 48

Banderola: 1985

* * *

Wylosowany wynik zastępczy dla meczu przełożonego, objętego zakładami piłkarskimi na ligę polską na dzień 1—2 listopada 1980 r.: poz. 4 Motor — Widzew — 1.

* * *

W zakładach Małego Lotka stwierdzono:

LOSOWANIE I: 5 rozw. z 5 traf. — 120.103 zł; 837 rozw. z 4 traf. — 1051 zł; 23.195 rozw. z 3 traf. — 64 zł.

LOSOWANIE II: 1 rozw. z 5 traf. — 548.757 zł; 489 rozw. z 4 traf. — 1683 zł; 13.365 rozw. z 3 traf. — 102 zł.

W zakładach Express Lotka stwierdzono: 7 rozw. z 5 traf. — 268.664 zł; 1410 rozw. z 4 traf. — 2000 zł; 65.728 rozw. z 3 traf. — 71 zł.

LIGA ANGIELSKA

Arsenal — Brighton	2:0
Aston V. — Leicester	2:0
Coventry — Leeds	2:1
Crystal P. — Manchester U.	1:0
Everton — Tottenham	2:2
Ipswich — West B.	0:0
Manchester C. — Norwich	1:0
Middlesbrough — Birmingham	1:2
Nottingham — Southampton	2:1
Stoke — Liverpool	2:2
Wolverhampton — Sunderland	2:1
Bristol R. — West H.	0:1
Derby — Shrewsbury	1:1

RESURSA — BESKID ANDRYCHÓW 3:2

Udana inauguracja rozgrywek

Bardzo dobrze w rozgrywkach siatkarskiej ekstraklasy wystartowali siatkarze łódzkiej Resursy. W inauguracyjnym meczu ligi pokonali oni we własnej sali zespół Beskidu Andrychów 3:2 (15:7, 11:15, 6:15, 15:8, 15:11). Łodzianie w tym meczu wystąpili w następującym składzie: Sielicki, Grzejszczak, Szydlik, Jóźwiak, Ciupiński, Dudziec oraz Zawadzki, Czyżak, Babuchowski, Fox.

Tuż przed meczem widziałem zatrwożone miny trenera Marka Makarskiego oraz kierownictwa klubu. Beskid Andrychów przyjechał do Łodzi poważnie wzmocniony. Wiedziano już o tym, że zespół zasilił Marek Kustra, członek drużyny mistrzów świata z Meksyku, wychowanek AZS Częstochowa, ale ponadto goście pozyskali zawodnika pierwszej szóstki AZS Olsztyn — Marka Peryta. To teoretycznie wzmacniało „siłę ognia" gości. Jednak nie taki diabeł straszny, jak go malują. Pierwszy set udowodnił to w sposób widoczny. Szwankował w zespole gości przede wszystkim odbiór zagrywki. Z tego też elementu gry łodzianie zdobywali wiele punktów, nie pozwalając przez to również przeciwnikowi dokładnie rozegrać piłki przy siatce. W dwóch następnych setach obserwowaliśmy już Beskid w dużo lepszej dyspozycji i przede wszystkim w bardziej skutecznej grze w ataku. W drugim z kolei secie łodzianie nie potrafili zbyt dokładnie nagrać piłki. Tym razem zły odbiór był „domeną" Resursy, choć set zakończył się po bardzo wyrównanej walce. Następna trzecia partia to w sumie popis umiejętności gości. Przyspieszyli tempo gry i bardzo szybko zdobyli wyraźną przewagę. Dokładnie też zaczęli grać w bloku. Dopiero gdy Beskid zdobył 14 punktów, gospodarze poderwali się do bardziej skutecznej walki lecz strat już nie udało się odrobić.

Chwali się młodego trenera **Marka Makarskiego** za to, że potrafi znaleźć odpowiedni klucz do zwycięstwa. Tak też było we wczorajszym meczu. W secie czwartym desygnował on do gry **Zawadzkiego**. Zaczął zatem walczyć tak jak w poprzednim sezonie na dwóch rozgrywających. Doświadczenie Zawadzkiego święciło triumf. Dość powiedzieć, że po kilkunastu minutach było 10:0 dla Resursy. Kapitalne akcje przy siatce, doskonałe zasłony ataku przeciwników. I wreszcie przy stanie 14:2 coś zaczęło się w dobrze pracującej „maszynie" Resursy. Trener Beskidu wykorzystał wszystkie zmiany oraz przerwy w grze i wyszedł na papierosa, przewidując, że za chwilę set ten się skończy. Tymczasem zawodnicy Beskidu obronili trzynaście setboli i dopiero za czternastym musieli uznać wyższość gospodarzy. W piątym secie trwała natomiast wyrównana walka, lecz w końcówce łodzianie byli zdecydowanie lepsi. Wygrali seta 1 cały mecz 3:2, co należy uznać za dobre osiągnięcie, zważywszy, że Beskid przyjechał w silnym składzie i ma aspiracje odgrywania w lidze jednej z pierwszoplanowych ról.

Jak grała na inaugurację **Resursa**? Nie wszyscy zawodnicy są jeszcze w pełni formy. Dla mnie przynajmniej zaskoczeniem była gra w polu **Zbigniewa Jóźwiaka**, szczególnie w ostatnich partiach. Innych stać na jeszcze lepszą grę, ale nie zapominajmy, że to dopiero początek sezonu i forma przyjdzie wraz z poszczególnymi meczami.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

WYNIKI: **AZS Warszawa — AZS** Olsztyn 1:3 (15:11, 6:15, 11:15, 9:15), Resursa — Beskid 3:2 (15:7, 11:15, 6:15, 15:8, 15:11), Legia — Hutnik 3:2 (15:6, 8:15, 9:15, 15:12, 15:11).

Zwycięstwo albo „paka"

Zgodnie z decyzją szefa rządu Liberii — sierżanta Samuela Doe, w wypadku niekorzystnego rezultatu piłkarskiej reprezentacji tego kraju w meczach międzypaństwowych, występujący w niej zawodnicy zostaną ukarani... aresztem.

Ta niecodzienna informacja znalazła się w serwisie AFP, która powołuje się na informacje, zamieszczone w oficjalnym dzienniku rządowym Liberii — ukazującym się w Monrovii, piśmie „Redeemer". Wiadomość znalazła się na czołówkach innych dzienników, a „Redeemer" zatytułował ją: **„Zwycięstwo, albo więzienie"**

Samuel Doe zakomunikował o podjęciu tej decyzji podczas wizyty w Ministerstwie Pracy i Sportu, które odwiedził po remisowym meczu (1:1) reprezentacji Liberii z zespołem Mali.

„W okresie, kiedy pozostaję szefem rządu, chcę, aby „LONE STAR" (tak nazywana jest reprezentacja narodowa Liberii) **nie przegrała żadnego meczu międzypaństwowego** — miał oświadczyć podczas wizyty w ministerstwie S. Doe.

PO ZWYCIĘSTWIE NAD LEGIĄ 6:3

Łodzianie już na czwartym miejscu

W ostatnim przed niespełna dwutygodniową przerwą w rozgrywkach ekstraklasy meczu hokeiści ŁKS pokonali w piątek na lodowisku Pałacu Sportowego zespół stołecznej Legii 6:3 (1:1, 2:2, 3:0).

Bramki zdobyli dla ŁKS: Pokorski — 2, Rybski, Stala, Dzięgielewski i Mużelak, a dla Legii: Jachna, Bialik i Dziubiński.

W porównaniu do poprzednich, piątkowy rywal łódzkiej drużyny zaliczany jest do najmniej wymagających przeciwników, czego dowodzi chociażby ostatnia pozycja w tabeli. **Najprawdopodobniej ten fakt wzięli pod uwagę łodzianie i przy ambitnej postawie legionistów druga tercja (podobnie zresztą jak pierwsza) zakończyła się remisem.** I kiedy zdawało się, że znów hokeiści ŁKS zapiszą na swym koncie nieprzewidziane raczej niepowodzenie, w ostatniej części spotkania doszło do oczekiwanego zrywu i skuteczniejszej gry.

Trzy zdobyte bramki w ostatnich dwudziestu minutach piątkowego pojedynku na łódzkim lodzie wystarczyły do uzyskania korzystnego, choć skromnego, jak na aspiracje ŁKS, wyniku. **Dzięki temu gospodarze wywindowali się na czwarte miejsce w tabeli, które — miejmy nadzieję — nie stanowi kresu ambicji łódzkiego zespołu. Podopiecznych trenerów J. Stuchlika i R. Filipiaka stać bowiem na skuteczne ubieganie się o jedno z trzech medalowych miejsc w końcowej tabeli hokejowej ekstraklasy.**

* * *

Konsekwentnie zbierają punkty liderzy I ligi hokeja na lodzie. Mistrz Polski, Zagłębie, wygrywając w Bydgoszczy z Budowlanymi, umocnili się na pierwszym miejscu w tabeli. Sosnowiczanie o 2 punkty wyprzedzają GKS Tychy, który wykorzystując błędy w obronie rywali, pokonał w Nowym Targu Podhale. **Dwunasta kolejka spotkań wprowadziła spore przetasowania w tabeli. Trzy drużyny (Podhale, ŁKS i Naprzód) zgromadziły po 13 pkt., przy czym hokeiści z Janowa mając najgorszy z tej trójki bilans bezpośrednich spotkań, spadli z trzeciego na piąte miejsce.**

W rozgrywkach nastąpi teraz przerwa do 11 listopada. W tym czasie nasza reprezentacja rozegra w tym miesiącu dwa mecze w Tychach z hokeistami NRD (8 i 9). Odbędzie się także zaległe spotkanie Zagłębia z Legią (4. XI.).

Wyniki piątkowych meczów: Budowlani — Zagłębie 3:8, Baildon — Naprzód 9:4, Podhale — GKS Tychy 4:7, ŁKS — Legia 6:3.

TABELA

1. Zagłębie	19:3	76—33
2. GKS Tychy	17:7	52—43
3. Podhale	13:11	54—41
4. **ŁKS**	13:11	55—51
5. Naprzód	13:11	49—53
6. Budowlani	9:15	42—60
7. Baildon	6:18	48—69
8. Legia	4:18	29—58

ŁKS — SPÓJNIA 3:2, START — CZARNI 1:3

Udany występ beniaminka, niepowodzenie wicemistrzyń Polski

Niezbyt pomyślnie zainaugurowany został przy łódzkiej siatce tegoroczny sezon w ekstraklasie pań. W inauguracyjnych meczach pierwszoligowych siatkarek obie łódzkie drużyny wystąpiły w roli gospodarzy (a właściwie gospodyń). Zwykle spośród gospodarzy wyznacza się zgodnie z tradycją faworytów. Wczorajsze mecze nie potwierdziły w całości tej opinii.

Krzywdą byłoby niepodkreślenie zwycięstwa beniaminka ekstraklasy — drużyny ŁKS, która wygrała swój pierwszy w tym sezonie pojedynek pierwszoligowy z gdańską Spójnią 3:2 (4:15, 12:15, 15:13, 15:12). Choć zwycięstwo nie przyszło łatwo, warto pochwalić podopieczne trenera Z. Zduna za ofiarną i jak się okazało skuteczną grę.

Niestety niepomyślnie zainaugurowały pierwszoligowe boje siatkarki Startu ulegając we własnej sali Czarnym ze Słupska 1:3 (10:15, 14:16, 15:4, 7:14). Na swoim pierwszoligowym poziomie Start zagrał jedynie w trzecim secie. Choć i co do tego były podzielone zdania, bowiem w tej właśnie partii brązowe medalistki ubiegłorocznych rozgrywek ekstraklasy siatkarki ze Słupska, po prostu dostosowały się do poziomu, jaki prezentowały w pozostałych trzech setach łodzianki. **Fatalne przyjmowanie zagrywki, nieumiejętne rozgrywanie piłki, brak skutecznego wystawiania piłki, niewiele wygranych pojedynków przy siatce** — oto w skrócie obraz gry drużyny bałuckiej. Wprawdzie Start nie wystąpił w swym najsilniejszym składzie (występ swych koleżanek oglądała z trybuny M. Kopczyńska, a ponadto kontuzja uniemożliwiła pełne zademonstrowanie umiejętności przez Danecką), jednak poniżej swoich możliwości grały np. I. Sielicka, B. Klepacka oraz występujące w łódzkiej drużynie „posiłki" — E. Lizyńczyk i J. Miziurek.

Być może nasza opinia jest nieco krzywdząca — wszak to dopiero początek pierwszoligowej batalii. Błędem byłoby jednak nie zauważyć i tym samym wytknąć sympatycznej drużynie z ul. Teresy wyjątkowo nieudanego pojedynku inauguracyjnego. Nie wątpimy, że wczorajszy mecz z Czarnymi był jednym z nielicznych słabych występów w rywalizacji o mistrzowskie punkty. Sądzimy że podopieczne A. Kaźmierczaka o wiele korzystniej zaprezentują się w kolejnych pierwszoligowych potyczkach (poczynając od dzisiejszego spotkania ze Spójnią, godz. 15) i jak to miało miejsce w poprzednich sezonach znajdą się w gronie faworytek ubiegających się o jedno z premiowanych miejsc w rozgrywkach ekstraklasy. Podobnie jak mamy nadzieję, że siatkarki ŁKS z powodzeniem utrzymają się w pierwszoligowym gronie (dziś zmierzą się z Czarnymi, godz. 13).

Pozostałe wyniki wczorajszych spotkań: **Płomień — Kolejarz 3:0, Siarka — Wisła 2:3, Radomka — Stal Bielsko 3:1.**

WIESŁAW WRÓBEL

G. FILIPOWSKI W „SKATE CANADA"

Międzynarodowe zawody w łyżwiarstwie figurowym „Skate Canada" rozgrywane w Calgary zgromadziły na starcie najlepszych aktualnie zawodników, którzy po wycofaniu się mistrzów lodowej tafli takich jak zdobywca olimpijskiego złota, Anglik — **R. Cousins**, Amerykanin — **Ch. Tickner** oraz nieobecnych na kanadyjskim lodowisku — J. Hoffmana (NRD) i W. Kowalowa (ZSRR) mają szanse ubiegania się o czołowe lokaty w Europie i świecie.

W doborowej stawce młodzieżowej czołówki świata w Calgary znalazł się także utalentowany łyżwiarz łódzkiego Społem — Grzegorz Filipowski, Podopieczny B. Kossowskiej zajmował po jeździe szkolnej (20 startujących) 8 miejsce.

Z telefonicznej informacji uzyskanej wczoraj wieczorem od przebywającej w Kanadzie sędziego, pani Zuchowicz wynika, że młody łodzianin po short programie spadł na 9 miejsce. Jednak miał on szanse awansu po programie dowolnym, stanowiącym dość silną stronę „małego Polaka". Niestety nie udało nam się uzyskać wyników (zawody zakończyły się po północy naszego czasu). Podajemy więc tylko „układ sił" po programie skróconym. Łodzianina wyprzedzali po drugim dniu zawodów: Scott (USA), Pockar, Santee i Boitano (wszyscy Kanada), Simond (Francja), Orser (Kanada), Schramm (RFN) i Beacon (Kanada). Filipowski zgromadził na swym koncie 73,90 pkt. i uzyskał 57 miejsc sędziowskich, tracąc do prowadzącego Amerykanina siedem punktów.

(w)

W II lidze piłkarskiej

GRUPA I

Stal — Stoczniowiec 3:0, Pogoń — Górnik 3:0, Piast — ROW 3:1, Stilon — Kryształ 1:2, Moto — Olimpia 0:0, GKS Kat. — Gwardia K. 0:0, Zagłębie — Wisła 1:1, Lechia — Arkonia 1:0.

TABELA

1. Lechia	14:8	14—7
2. Piast	14:8	14—11
3. Pogoń	13:9	19—10
4. ROW	13:9	12—11
5. Wisła	13:9	12—14
6. Zagłębie Wlb.	12:10	12—9
7. Stilon	12:10	11—10
8. Olimpia	12:10	10—10
9. Stoczniowiec	12:10	9—14
10. GKS Kat.	11:11	10—7
11. Arkonia	10:12	17—16
12. Stal Sz.	10:12	9—8
13. Kryształ	8:14	11—15
14. Gwardia K.	8:14	5—12
15. Górnik Wlb	7:15	10—14
16. Moto	7:15	11—18

* * *

Piłkarze piotrkowskiej Concordii w kolejnym meczu drugoligowym wywalczyli remis w Starachowicach ze Starem 1:1 (1:1).

Bramkę dla piotrkowian zdobył Jagiełło w 20 min.

Oto komplet wyników:

GRUPA II

GKS T. — Polonia B. 1:0, Gwardia W-wa — Radomiak 2:0, Cracovia — Resovia 1:2, Start — Concordia 1:1, Stal St. W. — Ursus 1:0, Górnik K. — Błękitni 2:1, Stal Rz. — Jagiellonia 1:1, Broń — Hutnik 0:2.

TABELA

1. Hutnik	16:6	17—9
2. Gwardia W-wa	15:7	22—8
3. Błękitni	15:7	14—5
4. Resovia	15:7	11—7
5. GKS Tychy	14:8	10—7
6. Stal Rz.	13:9	8—8
7. Górnik K.	12:10	10—11
8. Polonia B.	11:11	12—9
9. Broń	11:11	12—13
10. Concordia	9:13	15—15
11. Radomiak	9:13	9—9
12. Stal St. W.	9:13	11—12
13. Star	8:14	8—11
14. Jagiellonia	8:14	8—21
15. Cracovia	7:15	10—17
16. Ursus	4:18	7—22

We Wrocławiu lepszy Śląsk

W kolejnym spotkaniu ekstraklasy szczypiornistów „siódemka" łódzkiej Anilany zmierzyła się we Wrocławiu z tamtejszym Śląskiem. **Zdecydowane zwycięstwo przypadło wrocławianom, którzy pokonali łodzian 32:27 (16:15).** Najlepszym zawodnikiem wrocławskiego meczu był ustawiający jak chciał — jak wyraził się w pomeczowej wypowiedzi dla radia trener Anilany Z. Kuchta — Klempel, który zdobył 17 bramek.

Dla łódzkiego zespołu najcelniej strzelali: **Robert**, który uzyskał 5 bramek oraz po cztery — **Jatczak** i **Michalak**. Dziś we wrocławskiej hali Anilana rozegra spotkanie rewanżowe. Oto wyniki.

Stal — Wybrzeże Gdańsk 31:35 (14:16), Śląsk — Anilana 32:27 (16:15), Pogoń Sz. — Spójnia 34:29 (15:16), Pogoń Z. — Hutnik Stal 18:21 (10:10), Grunwald — Korona 23:20 (11:8).

W tabeli prowadzi Hutnik — 22 pkt. przed Wybrzeżem — 18 pkt. i Anilaną — 17.

Dziś mecze rewanżowe.

Bezrobotny Allison

Malcolm Allison, jeden z najsłynniejszych trenerów brytyjskich, szuka pracy. Manchester City, zwolnił go — jak wiadomo z funkcji trenera pierwszego zespołu.

M. C. spisywał się ostatnio bardzo słabo — na 32 mecze wygrał tylko... 3, zajmuje miejsce w samym dole tabeli ekstraklasy. **Allisonowi zarzucano, że kupował piłkarzy, którzy potem się nie sprawdzali i występowali w drugiej drużynie lub spędzali czas na ławce rezerwowych.**

Warto wiedzieć, że Allison był już po raz drugi trenerem Manchester City. Przed laty sięgnął z tym klubem po piękne sukcesy. Za jego pierwszej kadencji w Manchesterze, zespół ten zdobył tytuł mistrza II ligi (1966), tytuł mistrza ekstraklasy (1968), Puchar Anglii (1969), puchar ligi angielskiej i PZP (1970).

10 lat później Allison w zupełnie innym nastroju opuszczał Manchester City.

DP

„DZIENNIK POPULARNY" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch". Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy w Łodzi. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja, kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: DP Łódź skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00, łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 645-85, z-cy redaktora naczelnego 307-26, 310-38. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kultury 621-60, Panorama 204-73, dział społeczny, fotoreporterzy 373-97. Redakcja nocna 869-68, 868-78. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96, 90-103, Łódź, tel. 311-50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW Prasa-Książka-Ruch w kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe. Cena prenumeraty rocznej — 312 z. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11: prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu - 35004.